



Rok XX
Wyd. AB
Poznań
sobota, 11. I. 1964
Cena 50 gr
Nr 9 (6197)

Labourzystowski program poprawy stosunków Wschód - Zachód

Wystąpienie Harolda Wilsona

9 bm. przywódcę Labour Party, Harold Wilson wysunął 6-punktowy program dalszej poprawy stosunków między Wschodem i Zachodem.

Wilson wyraził przekonanie, że rozpiętość między stanowiskami ZSRR i USA w kwestii rozbrojenia może być poważnie zmniejszona i oznajmił, iż Labour Party przekazała ostatnio ministrowi spraw zagranicznych Butlerowi memorandum w tej sprawie w nadziei, że Wielka Brytania przedstawi na genewskiej konferencji rozbrojeniowej pozytywne propozycje, które mogłyby pomóc w przełamaniu obecnego impasu w rozmowach. Mam nadzieję — powiedział Wilson — iż uda się przekonać Francję, aby wzięła udział w rokowaniach genewskich oraz że zaprosi się Chińską Republikę Ludową do uczestniczenia w pracach komisji.

Wilson wysunął 6-punktowy plan, dotyczący stosunków między Wschodem a Zachodem i problemów, związanych z rozbrojeniem:

1. W. Brytania powinna wystąpić z propozycją zawarcia powszechnego porozumienia w sprawie zaprzestania dalszego zwiększania wydatków na cele militarne.

2. W. Brytania powinna zaproponować zamrożenie zbrojeń nuklearnych we wschodnich i zachodnich Niemczech, w Polsce i Czechosłowacji. Od wielu lat — dodał Wilson — Labour Party wypowiadała się za utworzeniem strefy kontrolowanego rozbrojenia w Europie Środkowej, łącznie ze strefą bezatomową. Sugerujemy, aby zainteresowane kraje zgodziły się, iż nie będą zwiększały swego arsenału broni nuklearnej w strefie, która wchodzi w grę. Wilson zaznaczył, że zachęta dla niego jest fakt, iż Polska wysunęła ostatnio propozycję zamrożenia zbrojeń jądrowych w środkowej Europie.

3. Proponujemy, aby w ramach systemu inspekcji koniecznego dla nadzorowania zamrożenia broni nuklearnej, ustanowione zostały punkty obserwacyjne, które ostrzegłyby przed niespodziewanym atakiem.

4. Logicznym następstwem układu o częściowym zakazie doświadczalnych eksplozji nuklearnych powinno być zawarcie porozumienia o nierozpowszechnianiu broni nuklearnej. W sprawie tej należy bezwzględnie wszcząć rokowania.

5. Należy dążyć do zawarcia porozumienia w sprawie zakazu

wszelkich prób nuklearnych, łącznie z doświadczeniami, prowadzonymi pod ziemią.

6. Powinniśmy również być gotowi do omówienia propozycji radzieckiej, dotyczącej paktu o nieagresji między państwami NATO i Układu Warszawskiego. Wilson zastrzeżił jednocześnie, iż podpisanie takiego paktu nie oznaczałoby dyplomatycznego uznania rządu NRD.

W zakończeniu Wilson zapewnił, iż w razie dojścia do władzy, labourzyści postawią sobie rozbrojenie za główny cel swej polityki zagranicznej. PAP

Apel komisji Izby Ludowej NRD

Komisja Spraw Zagranicznych Izby Ludowej NRD zaapelowała w czwartek do wszystkich parlamentów i narodów, by uniemożliwiły militarnym zachodniomocniakom uzyskanie dostępu do broni masowej zagłady. W interesie zapewnienia pokoju, należało by zawrzeć układ w sprawie nierozpowszechniania broni jądrowej. (PAP)

Oświadczenie Erharda w Bundestagu

Kancelarz NRF, Erhard, inaugurował debatę budżetową przed plenum Bundestagu oświadczeniem w sprawie polityki zagranicznej i wewnętrznej Niemiec zachodnich.

Poruszając sprawę dalszych ewentualnych porozumień między Berlinem zachodnim i NRD, dotyczących kwestii przepustek, kanclerz zastrzegł z naciskiem, iż nie mogą one być związane z jakąkolwiek zmianą aktualnego statusu Berlina zachodniego.

W związku z orędziem radzieckim w sprawie zaniechania użycia siły przy rozwiązywaniu sporów terytorialnych, Erhard powtórzył wielokrotnie lansowaną tezę bońską, że NRF „uroczyście zrezygnowała z użycia siły”. Dodał jednak, że Bonn nigdy nie zrezygnuje wobec NRD z „prawa do samostanowienia”. (PAP)

Rocznica pamiątkowej ofensywy



Jutro mija 19 rocznica ofensywy zimowej Armii Radzieckiej, która wspólnie z Wojskiem Polskim przyniosła naszemu krajowi wolność. Na zdjęciu: defilada Wojska Polskiego w Warszawie.

Na str. 3 — fotoreportaż z pamiątkowej ofensywy 1945 r.

Zdjęcie archiwalne

Czy dowody przeciwko Oswaldowi były sflingowane?

Rewelacyjne wyniki śledztwa nowojorskiego adwokata

Znany nowojorski adwokat i kryminolog, Mark Lane, przebywa obecnie w Dallas i rozpoczął na własną rękę prowadzenie śledztwa w sprawie zabójstwa J. Kennedy'ego.

Już pierwsze jego wyniki są wręcz sensacyjne i obalają w zasadzie najważniejsze poszlaki, jakie zdaniem FBI i policji świadczyć miały przeciwko Oswaldowi.

Lane stwierdził ponad wątpliwość, że strzały oddane do prezydenta padły nie z tyłu lecz z przodu, tzn. z wiaduktu kolejowego, pod który miał wjechać samochód prezydenta. Jest na to kilku świadków, z którymi Lane rozmawiał. Okazuje się także, że jeden z policjantów, eskortujących na motocyklu prezydencki orszak, natychmiast po oddaniu pierwszego strzału rzucił się w pogoni za parą ludzi uciekających po wiadukcie. Policjant ten nie pracuje już w Dallas, a jego ślady zostały zatarte. Kilku ludzi widziało tę uciekającą parę.

Lane ujawnia również, że zdaniem pewnych osób, które były

obecne w szpitalu Parkland gdy przywieziono umierającego prezydenta, jest absolutnie wykluczone by rana w krtani była rezultatem przestrzelenia szyi na wylot. Oznacza to, że prezydent został zastrzelony z przodu, zwłaszcza że udało się zdobyć zdjęcie prezydenta nigdzie dotąd nie opublikowane i wskazujące wyraźnie, że w momencie pierwszego strzału Kennedy siedział prosto i nie odwracał się w bok, wbrew oficjalnej wersji policyjnej.

Do rzędu najgrubszych fałszerstw miejscowej policji zaliczyć trzeba historię taksówkarza, który miał rzekomo wieść Oswalda po zamachu do domu. Policja podała, że ów taksówkarz nazwiskiem Dar-ryl Click miał złożyć „bardzo obciążające zeznania”. Tymczasem Lane dowiódł, że nie tylko nie ma w Dallas taksówkarza o takim nazwisku, ale w ogóle żaden mieszkaniec Dallas nie nosi takiego nazwiska.

Lane odkrył również, że żona Oswalda jest trzymana pod najściślejszą strażą tajnej policji i nie ma możliwości komunikowania się ze światem zewnętrznym. Całą jej korespondencję załatwia wyznaczony przez FBI „pełnomocnik”, który nie zna języka rosyjskiego, a Marina Oswald mówi bardzo słabo po angielsku. Lane dowiedział się jednak, że M. Oswald kategorycznie zaprzeczyła, jakoby okazany jej karabin kiedykolwiek należał do jej męża.

Lane informuje również na podstawie rozmowy z matką Oswalda, że policja i FBI kategorycznie zabroniły jej otwarcia trumny ze zwłokami syna.

Lane otrzymał list od komisji Warren, która prosi go o złożenie zeznań. (PAP)

Podstawa do dalszych rokowań

Układ berliński z 17 grudnia, regulujący sprawę przepustek dla mieszkańców zachodniego Berlina, stanowi odpowiednią podstawę do dalszych rokowań — głosi komunikat Urzędu Prasowego przy Radzie Ministrów NRD, opublikowany po posiedzeniu Prezydium Rady Ministrów. Rząd NRD gotów jest dołożyć wysiłków w celu rozwiązania wszystkich problemów między NRD a Berlinem zachodnim, co przyczyniłoby się do unormowania wzajemnych stosunków. (PAP)

bez inicjatywy ani rusz!



Tak wygląda budynek izby porodowej w Wielichowie, budowanej z inicjatywy i w większości ze środków społecznych ludności. O inicjatywach powiatu kościańskiego piszemy na stronie 4.

Fot. — K. Przychodzki

Zaczęło się od alkoholu...

Z. Gorwa na ławie oskarżonych

Na ławie oskarżonych Sądu Wojewódzkiego w Poznaniu zasiadł wczoraj Zygmunt Gorwa pod zarzutem spowodowania 12 grudnia 1963 r. przy ul. Dąbrowskiego w Poznaniu katastrofy, w której śmierć poniosła 25-letnia Jadwiga Nowak oraz jej 4-letni syn Wiesław. Proces odbywa się w trybie doraźnym.

Po odczytaniu aktu oskarżenia (z jego treścią zapoznaliśmy Czytelników po zamknięciu śledztwa) Sąd przesłuchał osk. Gorwę, który przyznał się do winy. A oto w skrócie treść jego wyjaśnień:

Noc z 11 na 12 grudnia spędził na libacji. Około godz. 3 udał się do zajezdni PKS (Gorwa był tam zatrudniony w charakterze pomocnika kierowcy) i przespał się na ławce w szatni. Około 10-tej wraz z kierowcą Mieczysławem Wilczyńskim wyjechał z zajezdni samochodem marki „Zubr” z przyczepą. Chociaż wydano im polecenie udania się do Kopalni „Adamów”, zaparkowali wóz przy ul. Szamarzewskiego i zasiadli przy stoliku w barze „Mazowiecka”.

Wilczyński wspominał, iż poprzedniego dnia pił i właśnie od niego wyszła propozycja wypicia czegoś „na klina”. Kiedy Wilczyński i Gorwa wypili po 200 g wódki, udali się pijalni przy ul. Szamarzewskiego. Po wypiciu niewielkiej ilości wina, w lokalu tym Gorwa — jak mówi — spotkał kolegę, którego nazwiska nie zna i na jego prośbę udał się do samochodu, aby wziąć worek i dać owemu koledze. Otworzył samochód, bo miał przy sobie kłamek, którą zabrał po zaparkowaniu wozu, a wówczas znajomy zaproponował, by odstawić wóz na ul. Kadłubka, gdzie mieszka Wilczyński. Ruszyłem z II biegu — zeznaje Gorwa — na skrzyżowaniu ulic Dąbrowskiego i Staszica chciałem zahamować, lecz nie wiem co się stało — prawdopodobnie zamiast uruchomić hamulec nacisnąłem na gaz i potem już niewiele pamiętam z tego co się działo.

Indagowany przez Sąd Gorwa podał, że miał prawo jazdy kategorii amatorskiej nie uprawnia-

jącej do prowadzenia tego rodzaju pojazdów.

Na pytanie obrońcy oskarżony stwierdził, że kilkakrotnie usławał popełnić samobójstwo.

Jako pierwszy ze świadków zeznał M. Wilczyński (jego sprawę wyłączone do odrębnego postępowania). Był on dwa razy karany — za kradzież i spowodowanie wypadku.

Wilczyński kategorycznie stwierdził, że udał się do baru, aby coś zjeść. Dopiero w „Mazowieckiej” został wysunięty projekt picia wódki, przy czym — jego zdaniem — inspiratorem był Gorwa. Świadek utrzymuje też, że kłamek zabrał i wioził do kieszeni koczucha, skąd niespostrzeżenie zabrał ją Gorwa.

Wilczyński przyznał, że poprzedniego dnia tego sobie popił z kilkoma pracownikami PKS-u. Zresztą — jak wynika z innych zeznań — wódki w PKS-ie za kelnierza nie wylewano. O konsekwencjach takiej zbrodniczej lekomyślności mówili świadkowie.

Dokończenie na str. 2

„Goworit Warszawa” po raz tysięczny

W najbliższy wtorek na falach radzieckich rozgłośni radiowych nadana zostanie jubileuszowa, tysięczna audycja „Goworit Warszawa”. Audycja ta, nadawana w języku rosyjskim już od 10 lat w programie radia ZSRR, a przygotowana przez zespół redakcyjny w Warszawie, przynosi radzieckim radiosłuchaczom dwa razy w tygodniu informacje o aktualnych wydarzeniach w Polsce, zapoznając z różnymi problemami życia naszego kraju. (PAP)

Gwałtowny atak przeciwników porozumienia

W zachodniobерlińskiej izbie deputowanych odbyła się w czwartek burzliwa debata nad zawartym z NRD porozumieniem w sprawie przepustek dla mieszkańców Berlina zachodniego do stolicy NRD.

Burmistrz Brandt bronił osiągniętego już porozumienia, zapewniając, że nie było ono „żadnym ustępstwem politycznym” na rzecz NRD i zapewniał, że senat nie wkroczył na „nowe tory polityczne”.

Bardzo gwałtownie zaatakował Brandta przewodniczący frakcji CDU, Amrehn. Wyraził on w imieniu swej frakcji „niepokojenie, czy obrona droga jest słuszną”, zarzucił „mydlenie oczu”, ponieważ, jego zdaniem, senat poszedł na bardzo ważne ustępstwa polityczne wobec NRD. (PAP)



CAF — fot. Wołoszczuk

Plenum KC FPK

W Ivry pod Paryżem rozpoczęły się obrady Plenum KC Francuskiej Partii Komunistycznej. Na porządku dziennym znajdują się dwie sprawy: omówienie dokumentów w celu przygotowania Zjazdu FPK oraz wybory kantonalne.

Referat wygłosił sekretarz FPK — J. Duclos. (PAP)

Uwaga działacze rolni!

Rozgłośnia poznańska o agrominimum

Rozgłośnia Poznańska Polskiego Radia rozpoczyna od poniedziałku cykl audycji, poświęconych zagadnieniom agrominimum. Audycje te, prowadzone w ramach „Radiowej agrominimum”, pomyślane są jako pomoc w pracy służby rolnej przy wprowadzaniu w życie zasad agrominimum.

Jako pierwszy zabierze głos kierownik Wydziału Rolnictwa i Leśnictwa Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej — inż. Wacław Waligóra, w poniedziałkowej audycji o godz. 12.30 (fb)

Najwięcej spornych spraw dotyczy jakości i terminów dostaw

Handel — głównym „klientem” komisji arbitrażowych

Ponad 180 tys. różnego rodzaju sporów majątkowych pomiędzy jednostkami gospodarki społecznej — przedsiębiorstwami przemysłu kluczowego, handlu, spółdzielczości, budownictwa, transportu itd. — rozpatrzył w ub. roku państwowy arbitraż gospodarczy.

Konflikty, które znajdują epilog w komisjach arbitrażowych, dotyczą w największej części sporów, związanych z dostawami. Tak na przykład spory o zapłatę za dostawy nie uregulowaną w terminie czy też skutek zakwestionowania

jakości dostawy, stanowiły w ub. roku 36 proc. ogólnej liczby spraw rozpatrywanych przez arbitraż. O wzroście wymagań odbiorców w stosunku do producentów świadczy między innymi zwiększenie się liczby spraw o odszkodowanie za wady lub zwłokę w dostawach, bądź też ich niezrealizowanie oraz za szkody powstałe w czasie transportu, na przykład wskutek nieodpowiedniego opakowania. Ponad 18 procent sporów dotyczy terminowości i jakości różnego rodzaju robót i usług.

Głównym „klientem” arbitrażu (około 1/3 ogólnej liczby spraw) jest handel wewnętrzny, który występuje przeciwko dostawcom artykułów powszechnego użytku nieodpowiedniej jakości. Nie ma już dziś mowy o tym, by handel bez protestu przyjął przysławne marynarki o rękawach różnej długości. Świadczą o tym przykłady.

W grudniu ub. roku arbitraż rozpatrywał spór pomiędzy Wojew. Przedsiębiorstwem Handlu i Obrotu w Białymstoku a Radomskimi Zakładami Przemysłu Skórzanego. Arbitraż stanął na stanowisku, że dostarczenie przez fabrykę obuwia o numeracji innej od zamawianej (a więc poszukiwanej przez klientów) — nie można uznać za należyte wykonanie umowy.

Arbitraż rozpatrywał także sprawy, wynikające z nieuzasadnionej odmowy przyjęcia zamówienia przez producenta. Tak np. Woj. Przedsiębiorstwo „Arged” w Bydgoszczy pozwało Poznańską Hutę Szkła „Antoninek” za uchylanie się od dostawy szklanki, w wyniku czego na terenie wojew. bydgoskiego przez kwartał wystę-

powali poważne braki w zaopatrzeniu w ten artykuł. Główna Komisja Arbitrażowa zwróciła na to uwagę władzom nadzernym huty.

Obecnie arbitraż zajmuje się m. in. sprawami, wiążącymi się z znacznym procentem braków w produkcji odbiorców radiowych i telewizyjnych. (PAP)

Z. Gorwa na ławie oskarżonych

Dokończenie ze str. 1

którzy obserwowali piracką jazdę Gorwy. Wjechanie na chodnik, panika wśród przechodniów, uderzenie w mur, później w drzewo i w końcu zmiążdżenie kołami kobiety z dzieckiem — oto przebieg makabrycznej jazdy po pijanemu.

Zbrodni jednak nie przypatrywano się z założonymi rękami. Kierowcy Borkowski i Banaszk samorzutnie rozpoczęli pościg zakończony ujęciem Gorwy. Pewien student starał się zatrzymać samochód ryzykując własnym życiem. Inni przeciwnie zatrzymywali samochody i inspirowali pościg.

Proces trwa. (ak)

Spotkanie dziennikarzy z P. Jaroszewiczem

Wicepremier Piotr Jaroszewicz — stały przedstawiciel Polski na RWPG i przewodniczący Komitetu Współpracy Gospodarczej z Zagranicą — spotkał się z redaktorami naczelnymi oraz publicystami ekonomicznymi prasy i radia.

W czasie spotkania wicepremier Jaroszewicz omówił aktualne problemy współpracy gospodarczej Polski z zagranicą — szczególnie w ramach RWPG — oraz odpowiedział na liczne pytania. Na szereg pytań udzielił odpowiedzi także zastępca przewodniczącego Komitetu Współpracy, K. Olszewski. (PAP)

Pomyślny rozwój wymiany towarów NRD — NRF

Wymiana towarowa między NRD i NRF, tak zwany handel wewnątrzniemiecki, rozwijała się w roku ubiegłym pomyślnie. Po raz pierwszy od 1959 roku przekroczone znów granice dwóch miliardów marek w obrotach między obu stronami. (PAP)

Krematorium? Nie widziałem...

Kompletny „zanik pamięci” b. adiutanta komendanta Oświęcimia

W czwartek wznowiono we Frankfurcie nad Menem proces przeciwko oprawcom z obozu oświęcimskiego.

Jako pierwszy zeznawał Robert Mulka, b. adiutant komendanta obozu oświęcimskiego, b. SS-Hauptsturmführer, obecnie zaś kupiec eksportowy w Hamburgu (odpowiada za wolnej stopy). Akt oskarżenia zarzuca mu współudział w zabójstwie nieustalonej liczby więźniów.

Przez cały dzień Mulka nie złożył ani jednego budzącego wątpliwość zeznania. „Nie wiem”, „nie pamiętam”, „nie potrafię odpowiedzieć” — to najczęstsze jego odpowiedzi.

Mulka bezczelnie i z uporem twierdzi, że o uśmierceniu ludzi w komorach gazowych i o paleniu ich w krematoriach wiedział tylko... ze słyszenia. On sam nie wkroczył nigdy na zamknięty teren obozu. Te części widział jedynie z... okna komendatury, która stała poza drutami kolczastymi. A pobliskie krematorium? Nie, nie widział nigdy.

Nie wie nie również o egzekucjach, choć w innym miejscu zeznał, że kiedyś nie chciał uczestniczyć w jednej z nich. Ba, oświadczył nawet, iż nie wie o obozie kobiecym w Birkenau. Czy zbierali wiosły więźniów? Tak, ale tylko podczas ich strzyżenia.

Nawet przedstawione przez prokuratorów dokumenty obozowe z podpisami Mulki

Da Silva zwolniony

Członek KC Portugalskiej Partii Komunistycznej Da Silva, który był więziony przez 23 lata przez władze salazarskie, został zwolniony za kaucją. Da Silva jest poważnie chory: przed dwoma laty, wskutek tortur zadanych mu przez policję portugalską, został on częściowo sparaliżowany. (PAP)

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował K. Monikowski.

GŁOS WIELKOPOLSKI redaguje Kolegium. Adres redakcji: Poznań, ulica Grunwaldzka 19. Centrala tel. 611-21 łączy wszystkie działy. Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa”. Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka. O-6

Przed startem w Innsbrucku

Organizatorzy IX Zimowej Olimpiady spodziewają się w najbliższych igryskach udziału około 1800 sportowców ze wszystkich kontynentów, prawie 400 oficjeli i 1100 dziennikarzy, fotoreporterów, przedstawicieli radia i telewizji.

Jako pierwsi z reprezentantów Polski na igryzka w Austrii udali się nasi saneczkarze. Zarówno w kategorii kobiet i mężczyzn spodziewamy się punktowania (nieoficjalnych) i nawet medali. Zespół jest dobrze przygotowany do występu w Innsbrucku i jeżeli nie zajdą nieprzewidziane przeszkody, o które w tej dyscyplinie zresztą nie trudno (kontuzje) ze zrozumiałym zainteresowaniem oczekiwaliśmy będziemy na wyniki naszych saneczkarzy.

Innsbruck ma dwa lodowiska, kryte „Tivoli” urządzone z całym komfortem, które może pomieścić około 10 tysięcy widzów oraz drugie w hali międzynarodowych targów. Tutaj znajdzie pomieszczenie ponad 6 tys. osób. W jednej z nich wystąpią m. in. nasi hokeiści.

Powierzchnia lodowiska reprezentacyjnego jest — jak to stwierdził najlepszy fachowiec — najwyższej jakości. Bez zarzutu działa ogrzewanie trybun specjalnymi promieniami. Szatnie, urządzone na 2-3 zawodników mają zainstalowane głośniki zapewniające stałą informację, a w przyległych kabinach zainstalowano tusze. Główne lodowisko ma 120 głośników. Każdy z widzów będzie więc doskonale informowany o przebiegu danych konkurencji.

Na naturalnych lodowiskach w Innsbrucku odbędą się popularne w wielu krajach zachodnich rozgrywki w „curlingu” — coś w rodzaju kregli na lodzie. Jest to gra, której holdują przeważnie starsi panowie. Ostatnie zawody w tej konkurencji odbyły się podczas Olimpiady 1936 r. w Garmsch-Partenkirchen.

Rutyna czy „nowe twarze” zatriumfują w konkursie skoków — oto pytanie, które stawiają sobie specjaliści w tej pięknej konkurencji, ciesząc się największym zainteresowaniem pośród zimowych konkurencji olimpijskich. Podczas ostatniego „Tygodnia Czterech Skocznici” naj-

bardziej zaimponował 24-letni Fin Kankkonen. Dobrze spisał się Norweg, 29-letni Yggseth. Doskonale spisał się nasz młody utalentowany skoczek Józef Frzybyła. Gdyby nie upadek podczas ostatniego dnia konkurencji, zapewne uzyskałby lepszą lokatę, jakkolwiek szóstą miejsce w czółwie światowej świadczy o jego możliwościach nawiązania walki o jeden z medali wśród narciarskich skoczków.

Duże nadzieje wiążemy ze startem naszych dwuboiści. W najbliższą niedzielę nasi przyszliz reprezentanci na Olimpiadę w Austrii zmierzają z zawodnikami Austrii i NRD. Te pojedynki pozwolą nam bliżej poznać formę Polaków oraz ich głoszących rywali. (p)

Niedziela pod znakiem boksu

Nowe emocje czekają entuzjastów boks w Poznaniu. W niedzielę przed meczem o mistrzostwo II ligi pomiędzy Budowlanymi Poznań i Gwardią Zieloną Góra (początek o godz. 11 w hali przy ul. Marceleskiej) odbędą się kilka walk juniorów z udziałem zawodników Stelli Gniezno, Promy Kalisz, Górnik Konin, Sremskiego Klubu Sportowego, Olimpii i Budowlanych z Poznania.

Na pierwszy plan wybija się pojedynek dwóch reprezentantów Budowlanych Czajkowskiego z Płotkowiakiem oraz Jędrzejowskiego (Poznań) z Namysłem (Budowlani).

Do meczu o mistrzostwo II ligi gospodarze — Budowlani przygotowali najsilniejszy zespół pod kierownictwem trenerów Pawła Szydły i Tadeusza Rogalskiego, którzy będą sekundować swoim podopiecznym. Zobaczymy na ringu po dłuższej przerwie Perzewskiego, a wespole gości b. reprezentantów Polski Pietrzykowski i Walendziak. (p)



Prezentujemy młody zespół hokeistów „Torpozu”, który trenuje na Solaczu. Sportowcy dzielnicę języckiej własnym sumptem zaopatrzyli się w potrzebny sprzęt, bramki itd. „Tor-Poz” — to nazwa jaka ma otrzymać oczekiwane przez entuzjastów łyżwiarstwa i kauczkowego krążka sztuczne lodowisko w Poznaniu. Chłopcom z Solacza, przejmującym tradycję po hokeistach AZS, Warty i Lechii życzymy wiele pomyślności w ich karierze sportowej. (p)

Fot. — K. Przychodzki

Emeryci wolą twista...

Ciekawych spostrzeżeń o upodobaniach ludzi w starszym wieku dokonali organizatorzy, prowadzonej przez „Trybunę Opolską” akcji pod nazwą: „Uśmiech dla emeryta”. W czasie zorganizowanego dla emerytów koncertu estradowego stwierdzono, że stare melodie kwitowane były raczej grzeszczymi oklaskami, natomiast na twisty i „rocki”, emeryci reagowali nie mniej żywo niż ich... wnukowie.

W czasie wycieczki do Głucholazów zaimprovizowano zabawę taneczną. Pusty przy dźwiękach waleów parkiet wypełnił się emerytami, gdy rozbrzmiał twist.

Spostrzeżenia dokonywane w toku akcji „Uśmiech dla emerytów” mają być wykorzystane w badaniach socjologicznych opolskiego Towarzystwa Przyjaciół Nauk. (PAP)

Nehru o socjalistycznych perspektywach Indii

Premier Nehru wezwał do obalenia systemu kastowego w Indii jako wyraznie stojącego w sprzeczności z demokracją i socjalizmem. Apel premiera zawarty jest w jego artykule, wydanym jako oddzielna publikacja. Nehru wyraża tam swój pogląd na temat utworzenia społeczeństwa socjalistycznego w Indii.

Premier Nehru uważa między innymi, że w systemie społeczeństwa socjalistycznego państwo nie musi posiadać wszystkich środków produkcji, ale wezwów spośród nich powinny stanowić własność państwową i być przez nie kontrolowane.

Nawiązując do spraw rolnych w Indii, Nehru oświadczył, iż „pierwszym krokiem, jakiego należy dokonać, jest reforma rolna”. (PAP)

Rozdroże włoskich socjalistów

(„próba w lewo”), to znaczy dogadania się z socjaldemokratami, republikanami i socjalistami. Jednakże ubiegłoroczne, kwietniowe wybory, przyniosły dalszy wzrost wpływów komunistów, przy zmniejszeniu się wpływów chadeckich (komuniści zyskali milion głosów, chrz. dem. straciła 750 000). Taki wynik wyborów oznaczał dalszy zwrot włoskiego społeczeństwa w lewo.

Disponująca największą liczbą mandatów w Izbie Posłów chadecka (260 na 630), postanowiła znowu sięgnąć do koncepcji centrolewicowej. Nie od razu jednak zdołano owo porozumienie osiągnąć, wynikiem czego było utworzenie, po wyborach z 28 kwietnia, przejściowego jednopartyjnego rządu chadeków pod przewodnictwem premiera Leone. 5 listopada rząd ten podał się do dymisji. 4 grudnia dotychczasowy sekretarz generalny chadeckiej — Aldo Moro, uzyskał wotum zaufania dla zmonitowanego przez siebie rządu centrolewicy z następującym podziałem tek ministerialnych: 16 chadek, 6 socjalistów, 3 socjaldemokratów i 1 republikanin. Tym samym większość centrolewicowej koalicji wynosi w niższej izbie parlamentu włoskiego 386 mandatów.

Pietro Nenni, do niedawna sekretarz generalny WPS (od 37 lat!), dziś wicepremier w centrolewicznym rządzie Moro, zdecydował się tym samym na praktyczne realizowanie reprezentowanej przez siebie linii prawicy socjalistycznej (stronicy tego skrzydła WPS zwani są także autonomistami). W październiku ub. r. na 35 kongresie socjalistów włoskich, dyskutowano treść pojęcia „centrolewicy”. Mogłaby ona być postępową i pomocną w rozwoju kraju, gdyby oznaczała podjęcie próby rozwiązania przynajmniej części trudności, doskwierających społeczeństwu włoskiemu. Taka koncepcja centrolewicy zyskałaby zarazem poparcie komunistów. Ale — o tym także była mowa na wspomnianym kongresie — chadecka pragnie raczej widzieć w centrolewicowej koalicji manewr, zapewnijający jej aktualnie większość parlamentarną i zarazem zmierzający do separowania socjalistów od komunistów.

Silna lewica socjalistyczna (230 delegatów na 600, wśród których 240 reprezentowało nie prawicę, lecz grupę cen-

trów), występowała na kongresie z tezą, iż socjaliści mogą wejść do rządu centrolewicowego Aldo Moro, jednak nie za wszelką cenę, lecz przeciwnie: stawiając warunki dotyczące programu koalicyjnego rządu. Nenni unikł zasadniczej dyskusji na ten temat. Dysponował — choć niezbyt wielką — przewagą głosów na kongresie październikowym i w partii w ogóle. Socjaliści weszli do rządu. I wtedy to, w czasie głosowania nad wotum zaufania dla centrolewicowego rządu, spośród 85 deputowanych socjalistycznych — 25 opuściło demonstracyjnie salę.

Fakt ten, w powiązaniu z kolejnym podzieleniem, jakim było nałożenie partyjnych kar dyscyplinarnych na tych przedstawicieli; wybór nowego sekretarza generalnego na miejsce pełniącego funkcję rządowe Nenniego w osobie Francesco de Martino; żądania zwolnienia nadzwyczajnego kongresu partii i formalne wybiegi prawicy WPS, zmierzające do stordowania tego projektu — wszystko to doprowadziło do ostrego kryzysu w szeregach włoskich socjalistów.

Dzisiejszy zjazd lewicy WPS z Tullio Vecchiattim na czele

poprzedziło sto konferencji regionalnych. W łonie lewicy WPS (ok. 50 procent członków partii) dają się wyodrębnić dwa stanowiska: jedno wyraża się w żądaniu utworzenia nowej, autonomicznej organizacji politycznej, drugie zasadza się na tezie, iż rozłam jest niepożądany (przywódca tego ugrupowania — Bertoldi).

Socjaldemokrata (partia, która rej przywódcą jest Saragat) nie ukrywa, iż liczą na ewentualność połączenia — w razie rozłamu WPS — z prawicą socjalistyczną. Na ile ich rachuby są słuszne, w jakim stopniu są realne zamierzenia chadeckiej, pragnącej izolowania socjalistów od komunistów? Wszak może dojść i do tego, że to właśnie izolowana zostanie socjalistyczna prawica. A poza tym rządzenie Włochami, bez uwzględniania dążeń czy postulatów osmiu milionów wyborców komunistycznych — nie jest chyba możliwym przez czas zbyt długi...

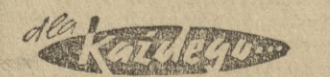
STEFAN ORYCKI

Statut WPS nie zezwala na łączenie funkcji rządowych z partyjnymi, stąd konieczność wyboru nowego sekretarza. Na posiedzeniu tym nie głosowali reprezentanci lewicy WPS.

Turniej hokeja na lodzie dla niestowarzyszonych

W dniach od 14 do 19 bm. Dzielnicowy Ośrodek Wychowania Fizycznego Poznań Stare Miasto, organizuje na lodowisku Placu Gier i Zabaw nr 3 przy ul. Solnej turniej hokeja na lodzie dla niestowarzyszonych.

W turnieju może wziąć udział młodzież, która nie przekroczyła 15 roku życia, posiadająca własny sprzęt sportowy. Zgłoszenia drużyn z podaniem nazwiska i imienia 10 zawodników, miejsca zamieszkania, roku urodzenia oraz nazwy szkoły można składać w Dzielnicowym Komitecie Kultury Fizycznej i Turystyki Poznań — Stare Miasto ul. Libelta 16/20 pokój 126 w godz. od 9 do 14 względnie na Placu Gier i Zabaw nr 3 — ul. Solna 2 w godz. 10 — 17 do 13 bm. Odrpawa kapitanów drużyn zgłoszonych do turnieju odbędzie się 13 bm. o godz. 16 w świetlicy na Placu Gier i Zabaw nr 3 przy ul. Solnej 2.



Młody, utalentowany pięciolatek z leszczyńskiej Polonii, Stanisław Ciesielski zasilł szereg Budowlanych z Poznania. Wstępować będzie w wadze muszej, w której już niejednokrotnie przysporzył wiele cennych punktów, walcząc w barwach reprezentacji juniorów okręgu poznańskiego. (R)

12 stycznia przed 19 laty

Na pozór dzień ten był taki sam, jak każdy inny z blisko dwóch tysięcy poprzedzających go dni wojny. Dopiero później dowiedzieliśmy się o jego doniosłości, o jego historycznym znaczeniu. Była ponura okupacyjna codzienność, przeżywana to w gorączkowym napięciu, to w tępych złośliwościach, w przygnębieniu, w skąpych przedziach kartkowy, w szarpięcej nerwy obawie łapanek, obław, aresztowań, w grozie oczekiwania na tragiczne wiadomości, na coraz nowe przejawy okrucieństwa szalejącego okupanta.

W społeczeństwie istniało już wprawdzie zdecydowane przekonanie, niezachwiana pewność ostatecznej klęski hitlerizmu. Ale oczekiwanie na decydujące rozstrzygnięcie stało się tym bardziej niecierpliwe — dni się przedłużały. I wreszcie nadszedł dzień 12 stycznia 1945 roku.

Po zakończeniu ofensywy letnio-jesiennej 1944, wojska radzieckie, posuwając się w zwycięskim pochodzie od 300 do 600 km na zachód, dotarli do pogranicza Prus Wschodnich, środkowej Wisły i podnóża Karpat. Przez kilka miesięcy front trwał na tej linii nieruchomo. Jego linia przesuwała się na skrzydłach — w krajach bałtyckich, na Węgrzech, na Bałkanach. Na froncie Bałtyku po Karpaty komunikaty wojenne nie notowały żadnych przesunień. Niemcy umacniali front do obrony, armia radziecka zbierała siły do nowego skoku.

Wprawdzie po stronie niemieckiej mówiło się jeszcze o akcjach odwetowych, o tym, że najpierw trzeba zlikwidować ofensywę aliantów na zachodnim froncie, aby później wszystkie siły skierować na zniszczenie armii radzieckiej, ale oni sami już zdawali sobie sprawę, że tych sił im nie starczy. Spodziewali się, oczywiście, ofensywy radzieckiej, ale źle przewidzieli jej kierunek. Liczyli się z natarciem na skrzydłach i tam też skupiali siły do obrony. Nie przewidywali ataku na odcinku środkowym — między Modlinem i Sandomierzem — obsadzili go stosunkowo słabo, zasilili niewielkimi oddziałami. Grupa Armii „A” broniła tego odcinka obejmowała zaledwie 43 dywizje, w czym 6 pancernych i zmotoryzowanych. Ze strony radzieckiej natomiast armie mające rozpocząć ofensywę zostały ogromnie wzmocnione. Wojska I Frontu Białoruskiego zgrupowane na wschodnim brzegu Wisły od Żegry po Józefów i I Frontu Ukraińskiego — od Józefowa po Jasło — dysponowały łącznie 140 dywizjami piechoty, kilkudziesięcioma brygadami pancernymi, lotnictwem w sile około 4,8 tysięcy samolotów. Gdy dowództwo nie-

mieckie zorientowało się w zamiarach radzieckich, na najważniejsze przesunięcie sił było już za późno.

12 stycznia ruszył do natarcia I Front Ukraiński. Zagrały tysiące dział i moździerzy. Zawarczały w powietrzu tysiące samolotów. Ruszyły tysiące czołgów. Niemcy byli oszołomieni potęgą tego uderzenia. Szło ono na Kielce, Częstochowę, Radomsko, Kraków. W ciągu tygodnia oddziały radzieckie posunęły się o 120 do 140 km.

I Front Białoruski przeszedł do natarcia 14 stycznia. Na północnym odcinku w widłach Buga-Narwi już 15 stycznia został zlikwidowany przyczółek niemiecki; brały w tym udział jednostki artylerii polskiej. Stworzono tu przeprawę przez Wisłę. Na południowym odcinku ruszyło natarcie z przyczółka pod Kazimierzem. Już pod koniec drugiego dnia ofensywy — 15 stycznia — obrona niemiecka została przełamana. Działająca w składzie tego Frontu I Armia Wojska Polskiego zajmowała i oczyszczała z wojsk hitlerowskich Warszawę. Całym frontem armia radziecka ścigała cofające się na Sochaczew i Łódź armie niemieckie.

Równocześnie II i III Fronty Białoruskie rozpoczęły w



dniach 13 i 14 stycznia ofensywę na odcinku północnym, na Królewcu, rejon jezior mazurskich, Miawę, Ciechanów a IV, II i III Fronty Ukraińskie — w Słowacji i na Węgrzech.

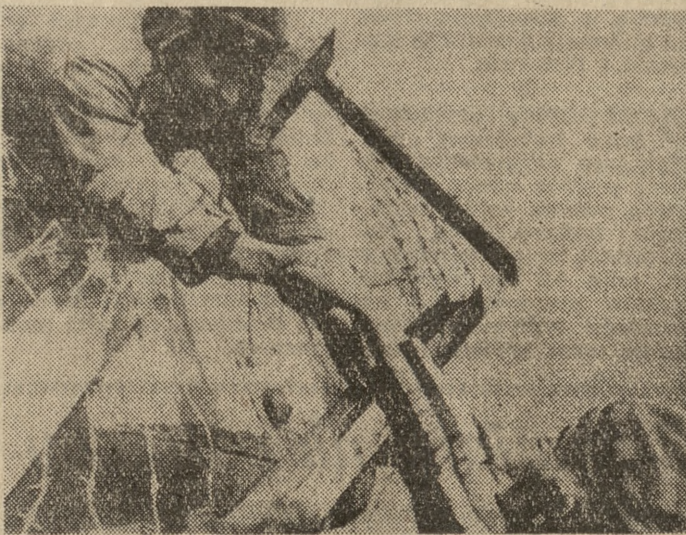
Ofensywa rozpoczęła 12 stycznia 1945 roku, uwolniła nas od koszmarnego hitlerowskiego okupacji; przyniosła wolność wszystkim już ziemiom polskim — po Bałtyk, Odrę i Nysę Łużycką; zatrzymała się dopiero 9 maja w płonącym Berlinie, na gruzach rozbitego hitlerizmu.

TADEUSZ KRASZEWSKI

Z walk o Kraków



Wyzwolenie Oświęcimia



Wojska pancerne w Łodzi.

Zdjęcia archiwalne

Sprawiedliwości zabrakło

Pravo niech zawsze pravo znaczy

W lipcu 1958 roku w Skarbochowie (pow. Słupca) nastąpiło grabieżcze, które spowodowało szkody w zbożach i uprawach kontraktowanych. Według oceny przeprowadzonej przez PZU — w związku z odszkodowaniem — kilku rolników poniosło znaczne straty. Ci sami jednak gospodarze — jak to wynika z dokumentacji Centrali Nasionowej w Koninie — odstąpili taką ilość nasion, która pozwalała uznać zbiory za bardzo dobre.

Komu wierzyć: protokołom likwidacyjnym PZU czy Centrali? Zagadka ta została rozwiązana w 1963 roku przez Komendę Wojewódzką MO. Okazało się, że pracownik Oddziału Wojewódzkiego PZU w Poznaniu — Brunon Kochowicz, który pełnił funkcję likwidatora szkód w uprawach rolnych — systematycznie dokonywał szeregu kombinacji. Najogólniej mówiąc polegały one na tym, że Kochowicz oceniał straty niezgodnie ze stanem faktycznym i przyznawał poszczególnym rolnikom wysokie, nie przysługujące im, odszkodowania. Stawiał przy tym warunek: „zawyżę szkody, ale wy mi dacie 40 procent wypłaconego z PZU odszkodowania”. W związku z tymi kombinacjami Zakład Ubezpieczeń ponosił około 300 tysięcy straty. Tyle bowiem, niesłusznie, wypłacono protegowanym Kochowicza.

Afera miała szeroki zasięg. Kombinacje były przeprowadzane w powiatach słupskim, pleszewskim, kępieńskim, wrzesińskim, ostrowskim, międzychodzkiem, chodzieskim, poznańskim i wągrowieckim. Nie dlatego poświęcamy jednak tej sprawie tyle miejsca. Chodzi nam o coś innego — mianowicie o klimat, w jakim rodziły się przestępstwa.

W toku śledztwa znaleziono w mieszkaniu Kochowicza notes, w którym oskarżony skrupulatnie zapisywał takie dane jak: imię, nazwisko i adres rolnika, wysokość zlikwidowanej szkody, wysokość sumy „należnej” jemu — Kochowiczowi z przyszanego odszkodowania, data wysłania listu (do rolnika) zawierającego żądanie przysłania umówionej kwoty lub data zawiadomienia o przyjeździe po odbiór pieniędzy. Mamy tu więc do czynienia z kompletną dokumentacją przestępstwa. Kombinacje te zresztą Kochowicz powoli zaczął uważać za zwykły interes, za transakcję handlową. Trudno, oczywiście, na podstawie tego faktu czynić jakieś uogólnienie. Ale w niniejszej sprawie mamy przecież wielu świadków — około 50 — którzy w zawiązaniu szkód, pobieraniu odszkodowań wyższych od rzeczywiście należnych i wręczaniu łapówek nie widzieli nic szczególnie złego. W każdym razie nie takiego, o czym należałoby zawiadomić odpowiednie władze. I tu już można mówić o niedobrych obyczajach, o swoistej, społecznej mentalności.

Stanisław T. ze wsi T. zeznał: „Kochowicz zaproponował mi zwiększenie szkód za otrzymanie części odszkodowania w wysokości 2000 zł. Zgodziłem się, bo to był korzystny interes”.

Charakterystyczne jest to ostatnie zdanie. Mówi ono, że jedyne kryterium oceny propozycji Kochowicza, to względy materialne. One i tylko one były uwzględniane także przez wielu innych świadków. Nikomu nie przyszło na myśl, że to jest wprawdzie intratne, ale nieuczciwe. Nikt nie usiłował zaprotestować przeciw zawiązaniu szkód, znaleźli się natomiast tacy, którzy po zagrożeniu wysokiego odszkodowania odmówili zapłacenia Kochowiczowi jego „doli”, na co przedtem przystali.

Zabrakło w tej sprawie przysługującego sprawiedliwego i wydawało się, że afery zostanie na zawsze nieujawniona. Dość przypadkowo podczas śledztwa prowadzonego w związku z identyczną aferą, której bohaterem jest b. pracownik PZU — Władysław Dąbrowski, trafiono na ślad kombinacji Kochowicza. A warto dodać, że sprawa Dąbrowskiego zawiera te same problemy, które zarysowują się w aferze Brunona Kochowicza. Znowu mamy tu chęć osiągnięcia korzyści materialnej za wszelką cenę i przekonanie, że najlepiej i najłatwiej załatwić wszystkie sprawy za pomocą łapówki.

W tej mentalności oczywiście nie mieści się zdrowe poczucie społecznej sprawiedliwości, które wymaga od władz i organów państwowych skrupulatnego przestrzegania praworządności i w zamian pełnej lojalności obywatela zobowiązanego do podporządkowania się wszystkim obowiązującym przepisom. „Pravo niech zawsze pravo znaczy” — ta zasada jest przecież korzystna — obstrahujemy w tej chwili od względów moralno-etycznych — nie tylko dla państwa, ale i dla obywatela. Dla ochrony jego życia, zdrowia i mienia przed zakusami społecznych jednostek.

Wykorzystanie obciążeń psychicznych tkwiących jeszcze dość głęboko w niektórych coraz wyższych zresztą kręgach społeczeństwa z pewnością nie jest łatwe. Zależy od wielu czynników m. in. od dalszego rozwoju kultury i oświaty, od rozszerzenia wychowawczo-ideowej działalności organizacji społecznych. Nie najmniejszą rolę może także w tym względzie odegrać prawo.

MICHAŁ ŁUCZAK



PONIEDZIAŁEK: 16 — program z Leningradu pt. „Dzieciom o zwierzętach”, 17.05 — program dla dzieci pt. „Co zobaczymy?”, 17.40 — film z serii „Przygody Robin Hooda”, 18.45 — Kino Krótkich Filmów pod redakcją B. Michałka, po dzienniku Teatr TV wystawi inscenizację (Johna Galsworthy'ego) „Frajer” („Gołębie serce”) w reżyserii Tadeusza Byrskiego.

WTÓREK: 17.05 — „Szymon i Kubuś”, 17.25 — z Poznania reportaż filmowy (inscenizowany) pt. „Małe miasteczko”. Jest to telewizyjna opowieść o miasteczku, jakich u nas jeszcze sporo. Bohaterem reportażu jest Łwówek, 18.20 — program muzyczny z Łodzi „Od murzyn-

skiego telegrafu do...”, 19.20 w cyklu „Dzieje dramatu” zobaczymy „Ślepców” Maurice Maeterlincka, 21 — „Wszyscy jesteśmy sędziami”.

ŚRODA: 16.30 — sprawozdanie z międzynarodowego meczu hokejowego ZSRR — Kanada (z Moskwy), 19 — „Agrominimum” lokalny program publicystyczny pod red. Adama Dąbrowskiego, 19.20 — program publicystyczny z Warszawy pt. „Dziadziństwo”, 20.30 „Chemia gniewu” — film z serii „Dr Kildare”, 21.20 „Powrót” program dokumentalny z Gdańska.

CZWARTEK: 17.05 „Miś z okienka”, „Dla każdego coś miłego”, 18.15 w programie lokalnym red. M. Nowakowski mówił będzie „O sprawach najistotniejszych”, 18.40 — program Studenckiego Teatru „Kalamur” z Wrocławia, 19.20 godny polecenia starszym i młodzieży cykl „Spotkania z przy-

rodą”, poświęcony oddziaływaniu człowieka na przyrodę, 20.30 — film z nowej serii „Alfred Hitchcock przedstawia” pt. „Wampir”, 21 — program publicystyczny „Miniatury” a potem o 21.30 „Przegląd muzyczny”.

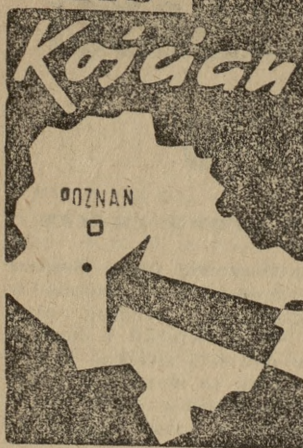
PIĄTEK: 16.30 sprawozdanie z meczu w hokeju na lodzie ZSRR — Kanada, 18.30 „Wielokropek”, 20.35 Kałowski Teatr TV wystawi sztukę Józefa Kuśmierzki pt. „Rok 1944” w reżyserii Andrzeja Szafiańskiego.

SOBOTA: 17.05 dla dzieci program ogólnopolski z Poznania „Wybieramy zawod”, 18.10 — program dokumentalno-historyczny poświęcony wyzwoleniu pt. „Dzień pierwszy”, potem „Echo tygodnia” i o 19 „W pracowniach poznańskich naukowców”. O 20.40 — Panorama literacka z Warszawy o 21.10 — fabularny film produkcji angielskiej pt. „Czarna Orchidea”.

22.15 „Stara Warszawa” — program rozrywkowy. Będzie to wodewil Franciszka Dominika w adaptacji J. Minkiewicza i A. Marianowicza, w reżyserii Ewy Bonackiej.

MIEDZIELA: 10 — „Miodzi mistrzowie” — program muzyczny z Budapesztu, 11 — z Mińska występ Białoruskiego Zespołu Tańca, od 12 do 14 — konkurs skeków z Zakopanego, 15.45 — „Teatrzyk w Koszu” przedstawi dla dzieci widowisko pt. „Jedyna szansa”, 16.30 — program z cyklu „Ziemie, ludy, obyczaje” pt. „W królestwie remiśników”, 17.15 „Kompozycja i jego piosenka” — spotkanie z Ryszardem Sielickim (Łódź), 18.05 — z cyklu „Spotkania z poetą” — Julien Przyboś, 18.25 Teleturniej pt. „Mistrzostwa Polski Kibiców Sportowych”, 20.30 film fabularny pt. „Kadet Roussel”.

DZIS:



Powiat kościański leży na południe od Poznania, posiada ponad 80 tys. mieszkańców, z których około 35 procent żyje w 5 miastach: Kościan, Śmigiel, Krzywin, Wielichowo, Czepin. Grunty powiatu o średniej jakości, miejscami nawet dobre, stanowią w 80 procentach ziemie orne, w 13 procentach lasy; reszta to łąki i pastwiska. Około 35 tys. ludzi utrzymuje się z pracy poza rolnictwem, znajdując zatrudnienie w kilku zakładach przemysłowych jak Wytwórnia Cygar i Papierosów, Fabryka Mebli, Cukrownia, Zakłady Mięsne, cegielnia, spółdzielnie pracy, handel, rzemiosło itp. Poziom gospodarki rolnej raczej wysoki czego dowodem bardzo dobre plony upraw zbóż i liczna obsada zwierząt gospodarskich na 100 hektarach.

Rentgen na kółkach



Dążąc do zapewnienia jak najlepszych warunków zdrowotnych mieszkańcom powiatu, Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kościanie wystąpiło z inicjatywą nabycia aparatu rentgenowskiego do zdjęć małowymiarowych. Długo kołowano w tej sprawie u władz na wyższym szczeblu i wreszcie uzyskano 490 tys. złotych na zakup aparatu. Dzięki inicjatywie społecznej stworzono z dwóch

Jerka = czarna porzeczką

W Jerce u kierownika szkoły — pana Wojciecha Krzyżyńskiego można zjeść smaczne soczyste jabłko i napić się znakomitej herbaty z czarnych porzeczek. Czestuje tym napitkiem co przedniejszych swoich gości, zachwalając wiele jego zdrowotne walory. Nie jest to zresztą osobliwość wyłącznie domu pana Wojciecha. Wkrótce Jerka zasłynie chyba w kraju (bo w okolicy wszyscy już o tym wiedzą) czarnymi porzeczkami jak Ćmielów — porcelaną, Pudliszki — dzemami czy Toruń — piernikami. Oto jak okiem sięgnąć wokół osiedla, wszystkie prawie sady obsadzone są niskimi krzewami. Pan Krzyżyński oblicza, że jest ich nie mniej niż 70.000, co znajduje potwierdzenie w statystyce tutejszego punktu skupu, który, gdy sezon nadejdzie nie może dać sobie rady z odbiorem dziesiątek ton tych cennych owoców.

A wszystko zaczęło się kilka lat temu od paruset krzewów w ogrodzie przyszłolnym pana Wojciecha. Z nich wywodzi się dobry przykład i... sadzonki. Trafna inicjatywa znalazła dobry grunt.

Niespokojne duchy Wilkowa Polskiego

Są bardzo niespokojne. Nie dają mieszkańcom tej ładnie położonej wsi w powiecie kościańskim zapadnąć w sen zimowy. Pobudzają ich do życia przypominając ciagle, że co prawda dużo już zrobiono, ale jeszcze wiele spraw czeka na inicjatywę. Cóż, sprawa jest jasna. Duchy w Wilkowie Polskim to nie żadne stwory nadprzyrodzone tylko zwykli ludzie, którym bardzo zależy, by życie w ich wsi nie koncentrowało się w czterech ścianach izby, zwłaszcza w długie, zimowe wieczory. Pobudzają inicjatywę swych sąsiadów, chcą doprowadzić do tego, by życie w Wilkowie Polskim stało się równie atrakcyjne jak w większych skupiskach ludzkich.

Pierwszym krokiem w kierunku realizacji ambitnych zamierzeń była elektryfikacja wsi. Był to zarazem ważny egzamin dla całej ludności jak i inicjatorów tego projektu. Mieszkańcy zdali go na piątkę, chociaż jedyny zakład przemysłowy w Wilkowie Polskim — cegielnia (zarząd w Dolsku) odmówił jakiegokolwiek pomocy, tłumacząc się brakiem odpowiednich funduszy. Te ostatnie znalazły się jednak gdy chodziło o podłączenie pomieszczeń cegielni do zbudowanej już w czynie społecznym sieci elektrycznej. Wiadomo, najlepiej przyjść na gotowe.

Elektryfikacja wsi stanowią jakby uwerturę przed następ-

nym poważnym zadaniem — budową Domu Kultury. Nie trzeba nikomu tłumaczyć, co znaczy taka placówka kulturalna dla wsi, oddalonej o kilkanaście kilometrów od powiatowego miasta, pozbawionej jakiegokolwiek pomieszczenia, gdzie mogłyby się odbywać przedstawienia teatralne, seanse filmowe lub zebrania ludności. Projekt budowy Domu Kultury rzucono kilka lat temu. Długo toczyły się dyskusje wśród mieszkańców wsi. Rozważano każdy najmniejszy nawet szczegół budowy tego obiektu, który w końcowym efekcie miał przedstawiać wartość 1,5 mln. złotych. Suma przecież niemała, a ludność Wilkowa Polskiego, nauczona smutnym doświadczeniem, liczyła przede wszystkim na siebie.

Kiedy zapadła wreszcie decyzja, prace podzielono na trzy etapy. W pierwszym miało zbudować salę widowiskową na 300 miejsc ze sceną, kulisami, kabiną dla kinoperatora oraz kotłownią. Drugi etap przewidywał powstanie pomieszczeń dla Gromadzkiej Rady Narodowej i Spółdzielni Zdrowia. W trzecim natomiast zbudowana została biblioteka i czytelnia. Plan ten jest dowodem, że mieszkańcy Wilkowa Polskiego umieją liczyć i — co najważniejsze — mierzą siły na zamiary.

Prace przy budowie Domu Kultury ruszyły w lecie 1962 roku. Pracowała tu dosłownie cała wieś. Kopano fundamenty, zwożono materiał, pomagano ustawiać rusztowania itp. Inicjatorzy budowy mieli w tym okresie wie-

le kłopotu i niejednemu przybito słych włosem na głowie. Najwięcej problemów wylaniało się przy zakupie materiałów. „Emisariusze” komitetu budowy zjeżdżali całe województwo poznające w poszukiwaniu odpowiedniej cegły, cementu czy też dźwigarów. Zapuszczali się nawet do innych ośrodków, by nie zahamować budowy, nie osłabić entuzjazmu mieszkańców.

Po roku w zachodniej części wsi stanął parterowy, długi budynek, w którym znalazła się sala widowiskowa na 300 miejsc ze sceną. Nareszcie kółko amatorskie istniejące we wsi od kilku lat, ma miejsce do pracy i okazję szerszego propagowania kultury wśród mieszkańców. Jeszcze trzeba wykonać drobne poprawki, a już w Wilkowie myśli się o regularnych seansach filmowych i sprowadzaniu teatrów z... Poznania.

Inicjatywa mieszkańców Wilkowa Polskiego dała piękne wyniki. Bez jakiegokolwiek pomocy własną pracą i własnymi funduszami potrafili wybudować obiekt wartości prawie pół miliona złotych. Wierzymy, że i resztę, to znaczy siedzibę GRN, Spółdzielnię Zdrowia, bibliotekę oraz czytelną zbudują oni równie prędko.

Czynów było wiele

Kościan wzbogacił się o nowe urządzenia komunalne. Miastu przybyło kilkadziesiąt metrów sieci kanalizacyjnej i gazowej na ul. Traugutta, a nowych chodników i przewodów wodociagowych na ul. Gostyńskiej. Kanał burzowy zbudowano także na Grodzkiej. Robotę dali mieszkańcy, komitety blokowe, organizacje, a władze miejskie — materiały i pieniądze.

Do budowy wodociągów zabrano się również w Bojanowie Starym, w Przysieci i po trosze w Śmiglu. W Bojanowie plan budowy kompletnego urządzenia wodociagowego przewiduje wprawdzie okres 4-letni ale nie można się temu dziwić, gdyż chodzi o 4 mln. zł, potrzebne na realizację tej inwestycji.

Z inicjatywy ludności kilku wsi powiatu kościańskiego zbudowanych zostanie w tym roku — 10 domków dla nauczycieli. Będą to przeważnie konstrukcje gipsowo-trzcinowe produkowane przez wytwórnię w Sierakowie. Trwa już budowa 2 domków w Kamieniu i Piotrowie.

Dzięki dobrze urządzonej bazie technicznej „powiatowego drogomistrza” ojcowie powiatu spieszą z efektywną pomocą każdej inicjatywie budowy dróg. Nawierzchnię twardą uzyskało w ub. roku 4,5 km wiejskich traktów gruntowych, 9 km gościńców wysypano żużlem. Ludzie coraz bardziej odczu-

Co najwięcej cieszy?

Jaką inicjatywę powiatu kościańskiego w roku 1963 uważa pan(i) za najcenniejszą? Na to pytanie odpowiadają:

ANIELA KRAWCZYK — gospodyni domowa z Kościana:

— Za dobry pomysł uważam zdobycie dla naszej służby zdrowia „rentgena na kółkach”. Teraz w każdej najmniejszej nawet miejscowości będzie można wykrywać gruźlicę.

bez inicjatywy ani rusz!

TADEUSZ MIKOŁAJCZYK — przewodniczący Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Kościanie:

— Cieszy mnie wspólna inicjatywa i czyn społeczny przedsiębiorstw naszego miasta, dzięki którym budujemy ośrodek rekreacyjny w Dębcu nad jeziorem Woniaś. Na uznanie także zasługuje zapal ludzi z Lubosza, którzy nie szczędzili sił i energii w celu uzyskania dla swojej wsi większej szkoły; będą mieli nową 5-izbową szkołę.

MARIAN KASPERSKI — inżynier rolnik z Kościana:

— Jako rolnik za największe osiągnięcie ostatniego roku — i to wyłącznie dzięki inicjatywie aktywów służby rolnej — uważam wprowadzenie powszechnego badania bydła, co zapewne przyczyni się do poprawienia stanu hodowli zwierząt gospodarskich.

OBYWATEL R. S. — urzędnik z Śmigla:

— Dzięki nie słabnącej w naszym miasteczku inicjatywie społecznej każdego roku robi się coś pożytecznego. W 1963 r. wzbogacił się o klub-kawiarnię, wodę i prąd na ogródkach działkowych i kregielnię...

HENRYK CUKIERNIK — sekretarz Komitetu Powiatowego PZPR w Kościanie:

— Młodzież Bojanowa Starego uczyla się do niedawna w sześciu różnych pomieszczeniach, rozrzuconych po całej wsi. Obecnie na pięknej szkole Tysiąclecia, w której dla wszystkich dzieci starca się miejsca. Ogromna w tym zasługa mieszkańców. Uznania warte także te wsie i miasteczka, jak np. Śmigiel, Luszko, które wyszły naprzeciw inicjatywie „Ruchu” i pomogły założyć klub-kawiarenki.

MARYSIA K. — uczennica z Gluchowa:

— U nas pan kierownik szkoły Czesław Bryl namówił naszych tatusiów do roboty i teraz mamy salę gimnastyczną, a możemy się gimnastykować i grać w piłkę nawet jak pada deszcz.

Wspólnymi siłami

Z inicjatywy mieszkańców przy poparciu i pomocy dykcji Sanatorium z Kościana powstał ostatnio w Woniaści 4-izbowy Wiejski Ośrodek Zdrowia. W pomieszczeniach odstąpionych przez PGR urządzono dwa gabinety lekarskie, poczekalnię i salę przyjęć. W Wiejskim Ośrodku Woniaściu pracują lekarze i pielęgniarki z Sanatorium. Jedną z nich jest Genowefa Bucherl (na zdjęciu), którą zastaliśmy w czasie wykonywania zabiegu.



Fot. (3) — K. Przychodzki

Stronę opracowali:
ZBIGNIEW MIKA
MACIEJ STABROWSKI

W plener po zdrowie panie sąsiedzie!

— Gdzie się wykąpać w upalne lato? Jak spędzić urlop, dać wytchnienie dzieciom?

— Ano, nie ma rady, trzeba pozostać w domu — tak mawiali do siebie mieszkańcy Kościana. Mawiali do niedawna. Dziś...

Powiat kościański nie jest zbyt bogaty w wodę i drzewostan. To nie to, co międzychodki, gdzie jezioro leży koło jeziora, a lasy zajmują większą część powiatu. Dlatego też pracownicy kościańskich zakładów przemysłowych wysunęli propozycję budowy wspólnymi siłami dużego ośrodka wypoczynkowego w Dębcu nad jeziorem Woniaś. Już wstępne deklaracje przedsiębiorstw zgromadziły około 700 tysięcy złotych na budowę wyżej wymienionego obiektu. Poważną pomoc zaoferował również SFOS. Budowę ośrodka, której całkowite zakończenie przewidziane jest na rok 1975 podzielono na dwa etapy. Władze powiatowe wzięły na siebie zagospodarowanie terenu a więc drogi, budowę studni, kanalizację, plażę, światło, urządzenia higieniczno-sanitarne, jadalnie, kuchnię itp. Razem kosztować to będzie około 6 mln. zł. Pierwsze prace mają się rozpocząć już w lecie br. Później do bezpośredniej akcji włączą się zakłady pracy. Każde przedsiębiorstwo otrzyma działkę, na której zbuduje pewną liczbę domków campingowych do użytku swoich pracowników. W 1975 r. ośrodek w Dębcu ma liczyć około 2,5 tysiąca miejsc.

Parę dni jeździliśmy po powiecie kościańskim, szukając dobrych przykładów inicjatywy tutejszych ludzi, starając się poznać dzieje niektórych czynów społecznych i prac. Przykładów tych jest wiele, nie sposób je szerzej odnotować, a wszystkie świadczą o dużym zrozumieniu obywateli dla spraw oświaty, kultury, godziwej rozrywki, sportu, wypoczynku czy zdrowia. Wszystkie one świadczą o ofiarności ludzi na rzecz wspólnego dobra, o coraz powszechniejszym zrozumieniu kolektywnego działania. Udoświadniając przy tym niezbitą, że tam, gdzie inicjatywy brakuje, brak także działania.

Ale natrafiliśmy również na fakty, które są sygnałem, że INICJOWAC — DZIAŁAC nie powinno oznaczać — DZIAŁAC POCHOPNIE, bez planu, co mierząc siły słomianym, zapalem. Pojemniejsze przedsięwzięcia muszą być powiązane z ogólnym planem powiatu, z perspektywicznym jego rozwojem itp. Nie można np. budować Domu Kultury z salą na 600 miejsc, gdy wiadomo, że zupełnie wystarczy 300.

W Wielichowie postanowiono przed paroma laty zbudować izbę porodową. Inicjatywa ogromnie słuszna, toteż znalazła powszechne poparcie w społeczeństwie. Zabrano się z zapałem do roboty, ale energii nie starczyło na długo; bu-

Mierzyć zamiary na potrzeby

dowa zaczęła się przeciągać; brakowało środków i materiałów. Przed rozpoczęciem robót nie zabezpieczono odpowiednich zasobów finansowych. I zapewne byłoby już po kłopotcie (obecnie potrzeba jeszcze wykończenia i niektórych instalacji) gdyby całą inwestycję zakrojono skromniej. A można było, gdyż jak opiniują fachowcy, Wielichowa i okolicy, wystarczy Izba na 5—6 łóżek, a wybudowano na 10. Wprawdzie łóżka te będą wykorzystane, bo zostanie tu przeniesiony oddział położniczy szpitala w Śmiglu, ale fakt pozostaje faktem, że wielichowianie wzięli na siebie za duży obowiązek, przerastający ich możliwości i potrzeby.

Nieco inna sytuacja była w Turwi. Tu ludzie postanowili wybudować szkołę. Ich zdaniem wystarczyłaby czteroklasowa. Rozpoczęli kopać dotyżni zakład fundament, gdy wkroczyły władze oświatowe stwierdzając, iż wobec perspektyw rozwojowych wsi i okolic — potrzeba w Turwi szkoły z 5—6 klasami. Roboty wstrzymano, a inicjatorom... opadły ręce. Długo trwały rozmowy i pertraktacje. Ostatecznie praca i starania ludzi włożone w podwaliny nowej szkoły, nie zmarzną się bo — jak oświadczył Prze-

wodniczący PRN — na wzniesionych fundamentach stanie Ośrodek Zdrowia, a szkoła budowana na miarę potrzeb, znalazła się w planie inwestycyjnym powiatu na rok 1965. Być może wieś zyska nawet na tym „nieporozumieniu”, bowiem przybędzie jej placówka lecznicza, ale fakt ten na pewno nie oddział zachęcająco, gdy chodzi o inicjatywy na przyszłość.

W innym znowu miejscu postanowiono zbudować drogę, ale nie pomysiano o kamieniu; ktoś tam rzucił hasło założenia chóru, ale nie zapewnił sobie poparcia młodzieży, z której chór ten ma się rekrutować, itp. itd. Więcej przykładów przytaczać nie trzeba, by znaleźć potwierdzenie tezy, iż sama inicjatywa nie jest uniwersalnym środkiem zaspokojenia wszelkich potrzeb, środkiem kojącym wszelkie braki regionu. Chcemy przy tym być dobrze rozumiani: podaliśmy parę przykładów z nutą krytyki nie po to, by upnieścić zastręgi i osiągnięcia Wielichowa lub Turwi. Naszym celem jest ostrzeżenie przed podobnymi błędami, przypomnienie, że społeczną inicjatywę muszą poprzedzać znajomość potrzeb i własnych możliwości.

Pracownicy poszukiwani

— GŁÓWNEGO KSIĘGOWEGO oraz
— TECHNIKA ODZIEŻOWEGO
zatrudni zaraz **SREDZKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ODZIEŻOWE, PRZEMYSŁU TERENOWEGO W ŚRODZIE**, ulica Mała Klasztorna nr 3, telefon 356. 12898g

GMINNA SPÓŁDZIELNIA „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” W KROBI, powiat Gostyń — zatrudni od dnia 15 stycznia 1964 r.:
KIEROWNIKA PUNKTU MALARSKIEGO. Kandydat winien posiadać dyplom mistrzowski lub świadectwo czeladnicze i kilkuletnią praktykę. Warunki pracy i pracy do omówienia w biurze Zarządu, przy ulicy Kobylińskiej 48, telefon 16. W45

WOJEWÓDZKA PRZYCHODNIA PRZECIWGRUZIŁCZA W POZNANIU, ul. Szamarzewskiego 84 zatrudni zaraz:
PIELĘGNIARKI ODCINKOWE na oddziale przeciwgruźliczym.

Mieszkań nie zapewnia się. 13136g

PAŃSTWOWE GOSPODARSTWO ROLNE SOSNY, pow. Gorzów Wlkp., zatrudni natychmiast:

4 RODZINY do pracy w obozie. Mieszkanie rodzinne zapewnia, szkoła 7 kl. PKS i MPK oraz sklep spożywczy na miejscu. Odległość od miasta 6 km. K140

Praca

Pracowników do gospodarstwa rolnego przyjmie. Zgłoszenia: Wesołowski, Poznań, Stary Rynek 92 m. 2. 12866g

Przychodnia pomoc domowa potrzebna. Dwukrotnie 14 m. 3, przy Al. Wielkopolskiej. 13174g

Fryzjerka z praktyką przyjmie posadę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12995g

Pomoc domowa dochodząca przyjmie zaraz. K. 13233g

Księgowy z 2-letnią praktyką w Spółdzielni Produkcyjnej (wyższego typu), poszukuje pracy, posiada w rodzinie osobę, która przyjmie pracę w obozie. Warunki — mieszkanie, blisko Poznania. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12700g

Pomoc domowa na kilka godzin dziennie przyjmie zaraz. Szelągowska 18. 12893g

Pomoc domowa zatrudni lekarz. Oferty z życiorysem Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12992g

Pomoc domowa (osoba starsza) potrzebna. Poznań, Dzierżyńskiego 66 m. 6, dzwonić 3 razy. 13276g

Potrzebna sumienna gospośka, umiejąca dobrze gotować do kulturalnego domu. Praca 8 godzin dziennie — trzy razy w tygodniu. Wymagane referencje. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 13034g

Wolontariat

Tańców towarzyskich wyucza Adela Szczurkówna. Poznań, Al. Marcinkowskiego 2a, parter. 12634g

Dnia 8 stycznia 1964 r. zmarła po długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., nasza ukończona matka, teściowa i babcia, przeżywszy lat 64, sp.

Stanisława Stachowiak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 11 bm., o godzinie 10.45 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. W ciężkim smutku pogrążeni
CORKA, SYN, SYNOWA, ZIEĆ I WNUKI K130

Dnia 9 stycznia 1964 r. zmarła po długich cierpieniach, namaszczone Olejami św., moja najukochańsza żona, nasza matka, siostra, teściowa i babcia, sp.

Maria Piątek

z domu HANDSCHUH
Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 13 bm., o godzinie 12.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie. Pogrążeni w głębokim smutku
MAŻ, SYNOWIE, SYNOWE, WNUKI I RODZINA
Poznań, Biała 1a. K181

Dnia 10 stycznia 1964 r. zasnął w Bogu, opatrzony Sakramentami św., przeżywszy lat 80, mój ukochany i dobry mąż, ojciec, teść i dziadek, sp.

Józef Wierzbicki

KUPIEC

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 14 stycznia 1964 r., o godzinie 14.15 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W smutku pogrążona
RODZINA

Poznań, Strzelecka 21. K177

W dniu 7 stycznia 1964 r. odeszła od nas niespodziewanie, wyrwana z naszego grona, w 25 roku życia, nasza wzorowa pracowniczka i koleżanka

Elżbieta Grobelska

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, 11 bm., o godzinie 11.30 z kaplicy cmentarnej przy ulicy Bluszczonej.

WSPÓŁPRACOWNICY KIEROWNICTWO WARSZTATÓW ZASADNICZEJ SZKOŁY ZAWODOWEJ W POZNANIU 13250g

Dnia 10 stycznia 1964 r. zmarł po krótkich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Sakramentami św., nasz drogi i kochany ojciec, teść, dziadek, pradziadek, brat, szwagier i wujek, sp.

Franciszek Kowalewski

były długoletni radny i przewodniczący M. R. N. stol. miasta Poznania, odznaczony wieloma odznaczeniami państwowymi przeżywszy lat 78.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 13 bm., o godzinie 11.55 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

O tym zawiadamia
RODZINA
Poznań, ul. Małeckiego 36 m. 5, Szczecin, Piła, Warszawa, Siemianowice. 13288g

MIEJSKIE ZAKŁADY TERENOWEGO PRZEM. MATERIAŁÓW BUDOWLANYCH w Poznaniu, ul. Jackowskiego 42a

SPRZEDAJĄ

KREDE

MALARSKĄ MIELONĄ I PRZEMYSŁOWĄ DMUCHANĄ w ilościach powyżej 100 kg.

Przedsiębiorstwa i instytucje uspołecznione nabywać mogą kredę na podstawie składanych zamówień po cenie zbytu bądź hurtowej, zaś odbiorcy prywatni — placąc należność według cen detalicznych gotówką w kasie Zakładów.

Ceny za 1 tonę kredy wynoszą:

kreda malarska miel.: detal. 1.600 zł, hurt. 940 zł, zbytu 770 zł;
kreda przem. dmuch.: detal. 1.300 zł, hurt. 1.222 zł, zbytu 1.001 zł.

Informacji udziela Dział Sprzedaży, telefony: 432-37, 432-38 i 432-39. K120

OGŁOSZENIA DROBNE

Towarzystwo Krzewienia Wiedzy Praktycznej w Poznaniu, ul. Lampego 7, tel. 14-45, uruchamia z dniem 20 stycznia br. kurs kierowców samochodowo-motocyklowych. K162

Studium Języków Obcych ZNP w Poznaniu, ul. Różana 1/3, telefon 92-80, przyjmuje dodatkowe zapisy na kursy języka: niemieckiego, angielskiego i francuskiego, w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godz. 16-18. K61

Solidnie udzielam lekcji fortepianu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12981g.

Kupię

Spawarkę elektryczną kupię — podać cenę. Bogdan Piórnowski, Lisków k. Kalisza. 625p

Kupię koc dla dziecka. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12988g

Kupię skrzynkę biegów do samochodu „Mercedes V-170”. Adres: W. Klose, Oborniki Wlkp., ul. Kopernika 17. 12999g

Sprzedaję

Wózki dziecięce, wielki wybór oraz materace — wszelkie rozmiary poleca Ryszard Ryszard, Czerwonej Armii 10. 12774g

Sprzedam samochód „Skoda-Octavia” po małym przebiegu. Oglądać: Parcking, Al. Marcinkowskiego. 12765g

Spiesznie sprzedam garaż blaszany przenośny. Ma-tejki 63 m. 19, od godz. 14. 13211g

+

Dnia 10 stycznia 1964 r. zasnęła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., przeżywszy lat 83, nasza ukończona mamusia, babunia, siostra, szwagierka i ciocia, sp.

z LETKIEWICZÓW

Pelagia Olejniczak

Pogrzeb odbędzie się we wtorek, 14 bm., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej Bożego Ciała, przy ul. Bluszczonej.

W głębokim smutku pogrążeni
CORKA, ZIEĆ, WNUKI I RODZINA
Poznań, Garbary 56.

Sprzedam samochód „Moskicz 402” w stanie bardzo dobrym — przebieg 51.000 km. — Swarzędz, Średzka 18. 13133g

Samochód „DKW F-7” w dobrym stanie — cena 16.000 zł sprzedam. Telefon 761-99 od godz. 18. 13071g

Sprzedam psy „wilczury” cena 500 zł. Pawelski, Wolsztyn, tel. 542. 626p

Sprzedam samochód Warszawa osobowy do remontu. Oborniki Wlkp. Świerczewskiego 74. 623p

Cegły, drzewo, dźwigary rozbiórkowe dla indywidualnego budownictwa sprzedaje Przedsiębiorstwo Robót Rozbiórkowych, Szczecin, Słowackiego 7 m. 4, tel. 374-34. 627p

Sprzedam samochód amerykański 6-osobowy, w bardzo dobrym stanie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12977g

Szczeciaki maltańczyki sprzedam. Szczepankowo, Głęboka 20. 12986g

Sprzedam samochód osobowy malolitrażowy, w dobrym stanie lub zamienię na większy litraż. Jarocińska 6 m. 3 (Rataje). 12899g

Sprzedam boiler z węzłownicą na 200 l. Pałacza 194a m. 8. 12991g

Kupię

Zamienię mieszkanie 3 pokoje, kuchnia, c. o. — nowe budownictwo na 2 pokoje z kuchnią, nowe budownictwo oraz jeden pokój oddzielnie — pilnie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12805g

Pracująca poszukuje pokoju w śródmieściu. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12829g

Wiolonczelista Filharmonii Poznańskiej poszukuje niekierującego pokoju sublokatorskiego. Informacje — oferty w sekretariacie Filharmonii, Czerwonej Armii 81, telefon 309-26. 12844g

Zamienię samodzielnie, komfortowe mieszkanie 4 pokoje, centralne ogrzewanie, ul. Matejki na 2 i pół pokoju, 1 piętro, z balkonem — dzielnicą Grunwald. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12936g

Wolontariat

Działki budowlane (peryferie Poznania), tanio sprzedam: Paderewskiego 1 m. 4, możliwość spłat. K8889

Zamienię dom jednorodzinny wyłączony z wolny, pokój, kuchnia, małym ogrodem, na równorzędny z Bydgoszczy do Chodzieży. Oferty: Wacław Wacławski, Bydgoszcz, ul. Św. Józefa 3. 385p

Willi nowa piętrowa, pięciopokojowa, kuchnia, łazienka, częściowo do wykończenia, nadająca się na dwie rodziny, ogród. Naramowice, blisko trójbusu, podmiejskiego, 200.000 zł. Dom pięciopokojowy, kuchnia zabudowana, elektryfikowane dwa hektary ziemi z łąką, blisko Poznania, 180.000 zł. Dom czteropokojowy, kuchnia, zabudowania, elektryfikowane, dwa hektary ziemi, blisko miasta Mosina, 120.000 zł sprzedaję: Nowak, Poznań, Wyspiańskiego 16. 13096g

Dom jednorodzinny wolny zaraz, wyłączony z ogrodu, pow. 2700 m², Poznań — Ławica wieś sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12806g

Matrymonialne

Kawaler lat 28, niebrzydki, prowadzący warsztat slusarski, niezły sytuowany, poszukuje partnerki, uczciwej, dobrej charakteru, dobrze sytuowanej. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12962g

+

Dnia 8 stycznia 1964 r. zmarł nagle, przeżywszy lat 59, mój ukochany mąż, nasz kochany ojciec, teść, dziadek, sp.

Bazyli Pokutniów

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 13 bm., o godzinie 15 na Cmentarzu Komunalnym na Główniej.

W głębokim smutku pogrążona
ZONA, DZIECI Z WNUCZKAMI K178

W dniu 9 stycznia 1964 r. zginął śmiercią tragiczną

Józef Wargacki

pracownik Państw. Ośrodka Maszynowego w Tarnowie Podgórny

W Zmarłym straciłm obowiązkowego pracownika i dobrego kolegę.

Pracownicy Rada Zakładowa Dyrekcja PAŃSTWOWEGO OSRODKA MASZYNOWEGO W TARNOWIE PODGÓRNYM K183

+

Dnia 9 stycznia 1964 roku zmarł w 93 roku życia, opatrzony Sakramentami św., nasz ukochany ojciec, brat, stryjek, teść, dziadek i pradziadek, sp.

Stanisław Kiełczewski

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, 13 stycznia 1964 r., o godzinie 14 z kaplicy cmentarnej na Główniej.

o czym zawiadamia w smutku pogrążona

RODZINA
Poznań, Rynek Śróddecki 13/14, Warszawa, Gniezno, Łopienno. K176

+

Radzie Nadzorczej, Zarządowi, Radzie Zakładowej i Współpracownikom Spółdzielni Rolniczo-Handlowej „Samopomoc Chłopska”, wszystkim Krewnym, Przyjaciółom i Znajomym — za złożone wyrazy współczucia, za wieńce, kwiaty i udział w pogrzebie drogiego Zmarłego, sp.

Józefa Kupsza

serdeczne podziękowania

składa

ZONA

13115g

UWAGA-MIESZKAŃCY GRUNWALDU

SPÓŁDZIELNIA PRACY FRYZJERSKO-KOSMETYCZNA W POZNANIU

zawiadamia

że w dniu 4 stycznia 1964 r. został otwarty nowoczesnie urządzonej

ZAKŁAD FRYZJERSKI nr 26

PRZY UL. SWOBODA 21

zakład czynny od godziny 7—22.

Zakład wykonuje wszystkie czynności wchodzące w zakres fryzjerstwa damskiego i męskiego. K153

Lekarskie

Dr Paszkowski, specjalista chorób skórnych, wenerycznych. Poznań, Matejki 51, godz.: 7-8.30, 12-14, 18-20. 13262g

Zguby

Zgubiono prawa reka-wieczkę futerkową, jęgosłowiańską na Łakowej. Zgłoszenia: Łakowa 17 m. 6.

Zgubiono legitym. służbową wydaną przez Prez. PRN Szamotuły, Wydz. Oświaty i Kultury na nazwisko Wanda Płociński-czak, wieś Rudka. 13173g

Zgubiono legitym. służbową wydaną przez Kuratorium Okręgu Szkolnego w Poznaniu na nazwisko Halina Antkowiak. 13252g

Wolontariat

Tapicer, który pozyskiwał fotele przy Kosska 12 — proszony o zgłoszenie się. 12997g

Wypożyczam porcelanę, nakrycia stołowe na zabawy, uroczystości. Poznań, Żygowska 33. 12404g

Chromuje oraz srebrzy części motocyklowe i reflektory. Chromownia: Wrocławska 25 (podwórko). 13083g

Zamrażarki, chłodziarki, przenośne i komorowe, wszelkiego typu usługi w zakresie chłodnictwa wykonuje — Warsztat Chłodniczy. Poznań, Dzierżyńskiego 70, telefon 636-30. 12926g

Wypożyczam eleganckie ubrania, fraki, smokingi. Poznań, Paderewskiego 1 m. 4. 569p

Matrymonialne

Kawaler lat 28, niebrzydki, prowadzący warsztat slusarski, niezły sytuowany, poszukuje partnerki, uczciwej, dobrej charakteru, dobrze sytuowanej. Cel matrymonialny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Grunwaldzka 19 dla 12962g

Komunikaty

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO OCZYSZCZANIA prosi Ob. Ob. Właścicieli względnie Administratorów nieruchomości o wpłacanie na konto P. K. O. nr 5-6-6638 względnie do kasy przedsiębiorstwa przy Al. Stalingradzkiej nr 68 miesięcznych rat za styczeń i luty 1964 r. za oczyszczanie i wywóz nieczystości stałych w wysokości raty miesięcznej za grudzień 1963 r.

Faktury za wymienione usługi zostaną doręczone w ciągu miesiąca lutego 1964 roku. K172

W drugą bolesną rocznicę śmierci mojej ukończonej matki, teściowej i babci, sp.

Weroniki Mańczak

odprawiona zostanie msza św. żałobna w kościele Zbawiciela, przy ul. Fredry, w dniu 13 stycznia 1964 r., o godzinie 8.15.

Zyczliwych pamięci Zmarłej zawiadamiają

CORKA, ZIEĆ Z SYNAMI I CORKA

Poznań, Fredry 5. M12919g

Obywatelowi dr. B. Łajpowi

wyrazy serdecznego współczucia

z powodu zgonu ojca

Teodora Łajpa

składają

Zarząd Lekarzy Personel

KOL. SANATORIUM PRZECIWGRUZIŁCZEGO W CHODZIEŻY 13241g

+

Przewielebnemu Duchowieństwu a szczególnie Ks. Rektorowi przy kościele NMP Królowej — Rynek Wilecki, Profesorowi, Lekarzom i Pracownikom Akademii Medycznej, Krewnym, Znajomym i Lokatorom za złożone wyrazy współczucia, wieńce, kwiaty oraz udział w pogrzebie naszej matki, sp.

Marii Kowalskiej

SERDECZNE „BÓG ZAPLĄĆ”

składa

RODZINA

Wszystkim, którzy złożyli wyrazy współczucia, okazali pomoc oraz za wieńce, kwiaty i udział w pogrzebie najdroższego męża i ojca, sp.

Stefana Jaguszewskiego

SERDECZNE „BÓG ZAPLĄĆ”

składa

ZONA Z DZIECI

Bytów, pow. Szamotuły. 12978g

STYCZEŃ 11 sobota	Honoraty Słońce: 8.00—16.01
-------------------------	--------------------------------

TEATRY
WIELUŃ — „Wilki w nocy”;
GNIEZNO — „Kanada”.

KINA
CHODZIEŻ — Cerafink: nie-
czynne; Noteć: „Daleka jest droga”;
CZARNKÓW — „Być albo
nie być”; GNIEZNO — Lech: „So-
naty”; Polonia: „Telefon towarzy-
ski”; GOSTYN — „Zetwany
most”; JAROCIN — „Mansarda”;
KALISZ — Oaza: „Gdzie jest ge-
nerał”; Kosmos: „Zacne grzechy”;
Stylowe: „Ludzie i bestie” (dwie
serie); Sylrena: „Ulica Graniczna”;
i „Strachy zamku Spessart”; Wol-
ność: „Jakobowski i pułkownik”;
KĘPNO — „Rocco i jego bracia”;
KOŁO — „Garsoniera”; KŁODA-
WA — „Pierwszych dziesięciu”;
KONIN — Górnik: „Kozara”;
— Energetyk: „Skradziono bombę”;
KOŚCIAN — „Poślubny rejs” i
„Rio Bravo”; KROTOSZYN —
„Sławne miłości”; LESZNO —
„Ziemia aniołów”; MIEDZYCHÓD
„Diabeł morski”; NOWY TOMYŚL
„Zabawna buzia”; OBORNKI —
„Świat się śmieje”; OSTROW —
Roma: „Komiczny świat Harolda
Lloyda”; Słońce: „Taki jest świat,
Gabrielo” i „Najlepszy z wro-
gów”; OSTRZESZÓW — „Ostatni
kurs”; PILA — Iskra: „Week-
endy”; Millenium — nieczynne;
PLESZEW — „Mam tu swój dom”
i „Nocny gość”; RAWICZ — „Bia-
ły kanion”; SŁUPCA — „Śniegi w
żałobie”; SREM — „Kapitan Fra-
casse” i „Złote psisko”; ŚRODA
„Uczeń diabła” i „Jak zdobyć
męża”; SZAMOTUŁY — „Napraw-
dę wczoraj”; TRZCIANKA — „Pan
marszałek i ja”; TUREK — „Za-
wrót głowy”; WĄGROWIEC —
„Bestia”; WOLSZTYN — „Aby
kwitło życie” i „Kryptonim Nek-
tar”; WRZESNIA — „Maria z
krajny jezior”.

RADIO
SOBOTA
WARSZAWA I: 7.45 — „Błękitna
sztafeta”; 8.05 — Muz. i aktualn.;
8.50 — „Rozmowy na tematy pra-
wne”; 9 Dla klas III i IV z cyklu:
„Instrumenty Signora Fermaty”;
10 — Mówi Technika — aud. pt.
„Laboratorium małych wynalaz-
ków”; 11 — Dla klas VIII słuch.
pt. „Chłopiec z salskich stepów”;
11.50 — „Rodzice a dziecko”; 12.15
„Rolniczy kwadrans”; 13 — Dla
klasy IV pt. „Frýszka w drukar-
ni”; 13.20 — Konc. rozr. w wyk.
ork. mandolinistów Łódzkiej Roz-
głośni PR pod dyr. E. Ciukczy;
14.30 — Impresje hiszpańskie; 15.10
„Sportowcy więcej na start”;
15.30 — Z życia ZSRR; 16.35 — Pro-
gram młodzieżowy „Ambicje i stra-
ty”; 17.05 — „Pod rozważę opi-
nii”; 17.25 — „Wyraź” fragm. 3 po-
wieści E. Nizurskiego; 17.45 —
„Pięć minut o wychowaniu”; 17.50
Publicystyka międzynarodowa; 19
Nauka jęz. franc. — kurs niższy;
19.15 — „Zielony Magazyn”; 20.26
Sport; 20.30 — „Program z dywa-
nikiem”; 23.10 — Koncert życzeń.
Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 12.05, 15,
17, 20, 23.

POZNAŃ II: 8.15 Nauka jęz. ro-
syjskiego — kurs średni; 8.35 —
„Reportaż ekonomiczny donosi”;
8.50 — Rodgers: Wiazanka mel.
z optki „Południowy Pacyfik”;
9.50 — Publicystyka międzynar.;
10.40 — „Stacyjka jesienna” opow.
Włodz. Lidina; 11.30 — St. Mo-
nuszko: muzyka baletowa „Weso-
le kumoszki z Windsoru”; 12.15 —
Magazyn Rolniczy; 13 — A. Boro-
din: Poemat symfoniczny „W ste-
pach Azji Środkowej”; 13.10 —
Kultura pilnie poszukiwana;
14.30 — „Nasze sprawy codzien-
ne”; 14.45 „Błękitna sztafeta”; 15
Z płytoteki rozrywkowej „Polskich
Nagrań”; 19.50 — Dla dzieci słuch.
N. Nadzieżdżyny pt. „Marynarz”;
16.25 — Sport; 16.30 — „Grająca
szafa”; 17.12 — Nauka i praktyka
— aud. U. Lipińskiej; 17.25 — An-
toni Dworzak: Tańce słowiańskie;
19.05 — Muz. i aktualn.; 19.30 —
„Matysiakowie”; 21.27 — Sport;
21.40 — Koncert zesp. J. Miliana;
22 — „Radio-Kabaret”.
Wiadomości: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30,
12.05, 16, 17.45, 19, 21, 23.50.

NIEDZIELA
WARSZAWA I: 8.15 — Antoni
Vivaldi: Koncert C-dur nr 6; 8.30
Przekróty muzyczny tygodnia; 9.05
„Fala 56”; 9.20 — Magazyn Woj-
skowy; 10 — Dla dzieci w wieku
przedшкоlnym słuch. H. Pietru-
siewicz pt. „Koszyczek”; 10.20 —
Ermanno Wolf — Ferrari: Suita
Wenecka; 10.40 — Koncert życzeń;
11.40 — „Czy znasz mapę świata”
zagadka geograficzna; 12.10 —
„Plamy na mapie”; 12.20 — Ulub-
ione polskie piosenki; 12.50 —
Gra duet fortep. W. Kisielewski
i M. Tomaszewski; 13 — Kiermasz
muzyczny prezentuje B. Łazuka;
14.30 — „W Jezioranach”; 15 —
„Jarmark cudów”; 16.05 — Tygo-
dniowy przegląd wydarzeń między
narodowych; 16.20 — „Czeremcha
pachnie gorzko” słuchow. M. Szu-
leckiej; 16.55 — Muz. tan. oraz wy-
niki najciekawszych imprez sport.;
18.50 — „Kabarecik reklamowy”;
19.05 — Konc. Pozn. Piętnastki
Radiowej; 20.26 — Sport; 20.30
„Matysiakowie”; 21 — Radio-Va-
riete; 22 — Wieczory muzyczne.
Wiadomości: 6, 7, 8, 9, 12.05, 16,
20, 23.

POZNAŃ II: 8.10 — Z piosnecz-
ką i gawędą... Autorzy: St. Ku-
biak i St. Strugarek; 10.30 — „Na
normandzkim brzegu” nowela M.
Konopnickiej; 11 — Konc. Chóru
Chłopińskiego i Męskiego Państw.

Dla sklepów i usprawnienia produkcji

Prace Ośrodka Techniki WZSP

Interesujące są zamierzenia Wojewódzkiego Ośrodka Techniki WZSP w Poznaniu. Jeżeli zostanie zrealizowane, handel otrzyma do sprzedaży różnego rodzaju artykuły, pożyteczne szczególnie w gospodarstwach domowych. Ośrodek grupuje wybitnych specjalistów, którzy pomagają spółdzielniom pracy w opracowaniu technologii nowych wyrobów i w rozwiązywaniu problemów produkcyjnych. Dzięki temu podjętów ub. roku produkcję około 20 nowych artykułów. Kontynuuje się prace nad dalszymi nowościami.

Ostatnio opracowano w Ośrodku technologię wyrobu pasty do usuwania rdzy z metali. Ma być ona znacznie lepsza od dotychczas spotykanych w handlu płynów, wpływających w pewnym stopniu ujemnie na czyszczone przedmioty. Inż. Ireneusz Jaśkie-
wicz opracował z kolei pastę do czyszczenia szyb z olejów i smug po oparach chemicznych.

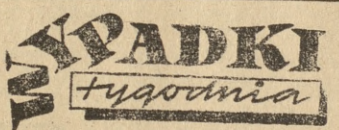
Chemiczna Spółdzielnia Pra-
cy w Pobiedziskach, która współpracuje z Ośrodkiem, ma przekazać z kolei do użyt-
ku dalsze aparaty do siatkowego wypalania na szkle róż-
nokolorowych, trwałych ety-
kiet z emalii. Butelki i inne
szklane opakowania z takimi
etykietami produkuje w kra-
ju, na zagranicznych urządze-
niach, jedynie Huta Szkła w
Antoninku. Produkowanie te-
go typu agregatów w Pobie-
dziskach stwarza zupełnie no-
we możliwości, gdyż nie wy-
twarza ich żadne państwo
demokracji ludowej.

Spółdzielnia Wyrobów Me-
talowych i Modelarskich w

Poznaniu zacznie z kolei pro-
dukować w tym roku, dzięki
współpracy z Ośrodkiem i z
Politechniką Wrocławską,
aparaty do demineralizacji,
czyli destylacji wody, mogą
one być m. in. zastosowane
w pralnictwie. Destylowanie
polega na przepuszczaniu
przez kolumnę jonitów około
150 litrów wody w ciągu go-
dziny. W związku z tym mo-
że odpaść konieczność pod-
grzewania wody, a zarazem
powstaje szansa zaoszczędze-
nia opału. Wykorzystując tak
otrzymaną miękką wodę,
można w dodatku znacznie
przyspieszyć pranie, obni-
żyć jego koszty i umniej-
szyć zużycie środków piorą-
cych.

W Ośrodku opracowuje się
również technologię produk-
cji masy z odpadów powsta-
jących przy wyrobie celulo-
zy. Odpady te spływają bez-
użytecznie z wodą, gdy tym-
czasem mogłyby być one m.
in. używane do wyrobu płyt
dla przemysłu zabawkarskie-
go, meblarskiego i w budow-
nictwie.

Takie są najważniejsze te-
maty prac badawczych Ośro-
dka Techniki. Niezależnie od
nich skoncentrować on w tym
roku swą uwagę na mecha-
nizowaniu w spółdzielniach
uciążliwych operacji, uspra-
wnianiu transportu wewnętr-
znego i technologii suszarnic-
twa.



Przy ul. Poznańskiej w Stęsz-
ewie samochód marki „Zuk” (kie-
rowca Kazimierz Fabisiak) potra-
cił przechodzącą przez jezdnię
Rozalię Solińską. Doznała ona
ciężkich obrażeń i w drodze do
szpitala zmarła.

Na terenie Elektrowni „Ada-
mów” samochód „Hydrobudowy”
przystosowany do przewozu pra-
cowników, prowadzony przez Ja-
na Jakubowskiego zderzył się z
parowozem kolejki wąskotorowej
(maszynista Andrzej Marciniak).
W wyniku zderzenia 7 pracow-
ników, siedzących w skrzyni samo-
chodu, doznało obrażeń i zostało
przewiezionych do szpitala w
Turku.

W Kostrzynie (pow. Środa) sa-
mochód „Syrena” na zakręcie
wpadł w poślizg, uderzył w drze-
wo i zapalił się. Jan Łajczko po-
niósł śmierć na miejscu, natomiast
pozostali pasażerowie Tamina
Łajczko i jej córki 10-letnia Te-
resa i 6-letnia Maria; a ponadto
kierowca Alfred Synowiec doznał
ciężkich obrażeń i poparzeń.

W Kostrzynie przy ul. Wrzesiń-
skiej autobus PKS (kierowca Hen-
ryk Kozłowski) w trakcie dojeżd-
żania do przystanku najechał ro-
werzystę — Franciszka Srona, któ-
ry doznał złamania nóg i pęknię-
cia podstawy czaszki.

Na trasie Opalenica — Rudniki
(powiat Nowy Tomyśl) ciągnik
„Ursus” z przyczepą (bez reje-
stracji, przeznaczony wyłącznie do
transportu wewnętrznego w opa-
lenickiej Cukrowni) wyprowadzo-
ny przez Mariana Zielewicza bez
zgody kierownictwa zakładu wje-
chał do rowu. Wystająca przyczepa
zatarasowała tor kolejki wą-
skotorowej w rezultacie czego
wjechał na nią parowóz. Na szcze-
ście ofiar w ludziach nie było.
(ak)



Ośrodek systematycznie in-
formuje spółdzielnie, w opar-
ciu o fachowe publikacje, o
wprowadzanych na świecie
nowościach, zamierza zorga-
nizować przy kilkunastu czo-
łowych zakładach laboratoria
i wzorownie, by zrekonstru-
ować wzornictwo w dziewiar-
stwie, zabawkarstwie, przy
wyrobie pamiętek, galanterii
skórzanej, opakowań i odzie-
ży. Główny cel wspomnia-
nych akcji to podniesienie ja-
kości wyrobów i rozszerzenie
możliwości eksportowych. (1)

Mieszanki coraz popularniejsze

Wysokobiałkowe mieszanki pasz treściwych, złożone z wielu tak zwanych komponentów aminokwasowych, witaminowych i mineralnych — zdobywają coraz większą popularność wśród wielkopolskich rolników. Nie wystarcza już pełne zaopatrzenie paszowe, wynikające z umów kontraktacyjnych na dostawę tuczników i mleka.

Hodowcy coraz powszech-
niej wymieniają zboże na
mieszanki, wychodząc ze stu-
sznego założenia, iż w prze-
liczeniu na strawne białko
takie transakcje są bardzo
korzystnie — zarówno przy
tuczni trzody chlewnej, jak i
karmieniu krów mlecznych.

Pisaliśmy już o tych kor-
zyściach, popierając kon-
kretnymi rachunkami kosz-
tów własnych produkcji mię-
sa i mleka po zastosowaniu
mieszanek paszowych, które
są o 1/3 niższe aniżeli przy
tradycyjnym „jadospisie” —
zwierzęcom w oparciu o zbo-
że i ziemniaki.

Obecnie oprócz wielkich
wytwórni koncentratów pa-
szowych przemysłu kluczowe-
go, pełną parą pracuje w na-
szym województwie 18 ge-
sowskich mieszalni pasz. Łą-
cznie mają one dostarczyć
rolnikom w tym roku 350 ty-
sięcy ton mieszanek, to jest
o 100 tysięcy ton więcej niż
w roku ubiegłym.

Wszystko wskazuje na to,
że przemysł paszowo-mieszal-
niczy nie zawiedzie zaufania
rolników. Dostawy koncentra-
tów i komponentów, umowy
zawierane między mieszalni-
mi i producentami surowca
gwarantują ciągłość zaopa-
trzenia, a systematyczne do-
szkalanie załóg mieszalni spół-
dzielczych prawidłową jakość
pasz. Utwierdziły nas w tym
rozmowy, jakie przeprowa-
dziiliśmy w kilku mieszalniach
z kierownikami produkcji i
odpowiedzialnymi za te dzia-
ły członkami zarządów oraz
robotnikami, zatrudnionymi
bezpośrednio w produkcji
mieszanek pasz treściwych.

Rozmawialiśmy na ten te-
mat m. in. w Gminnej Spół-
dzielni Strzałkowskiej pow. Słup-
ca, która ma dwa agregaty
mieszalnicze — mały przera-
biający na jedną zmianę 16
ton i duży o zdolności pro-
dukcyjnej 34 ton na 8 godzin.
Przykre jest tylko dla załogi
to, że oba agregaty nie mogą
pracować równocześnie — z
braku odpowiedniego trans-
formatora sieci elektrycznej.
W tej sytuacji czynny jest raz
jeden raz drugi, które w re-
zultacie dają razem 50 ton
mieszanek trzodowych i by-
dlęcych na dobę. Gdyby moż-
na eksploatować oba agregaty
na dwie zmiany (do czego
załoga jest przygotowana), to
dobywa produkcja wynio-
słaby około 100 ton miesz-
zanek. Ale problem będzie za
kilka dni rozwiązany. W bu-
dowie bowiem znajduje się
nowy transformator.

Na XX-lecie PRL Zobowiązania pow. słupeckiego

W powiecie słupeckim opłacono ostatnio plan obcho-
dów XX-lecia Polski Ludowej. Obejmuje on szereg
cennych zobowiązań produkcyjnych zakładów pracy, rad
narodowych oraz organizacji społecznych.

Obchody zapoczątkuje po-
wiatowa akademicka, która od-
będzie się 20 bm. w Słupcy.

Nowa kawiarnia

W Szamotułach przy ul.
Garncarskiej otwarto nową
kawiarnię PSS. W kawiarni
odbywać się będą dwa razy w
tygodniu potańcówki w sali, w
której nie będzie się sprze-
dawało alkoholu. (mr)

Jako jedna z pierwszych
zobowiązań produkcyjne
podejęła Gromadzka Rada Na-
rodowa w Słupcy. Wartość
zobowiązań wynosi 81 000 zł,
a dotyczą m. in. naprawy
dróg we wsiach Kotunia oraz
Gótkowo, rozpoczęcia budo-
wy remizy OSP w Kątach
i ukończenia remizy OSP w
Wierzbnie, doprowadzenia
wszystkich zagród i wsi
siolekich do właściwego este-
tycznego wyglądu.

Gromadzka Rada Narodo-
wa Ostrowo Kościelne posta-
nowiła m. in. w czynie spo-
łecznym zalesić 24 hektary
gruntów nie nadających się
do uprawy.

Również załoga Powszech-
nej Spółdzielni Spożywców
w Słupcy podjęła szereg zo-
bowiązań dotyczących uspra-
wnienia z zakresu handlu i wa-
runków socjalno-bytowych
na ogólną wartość 11 100 zł.
(rt)

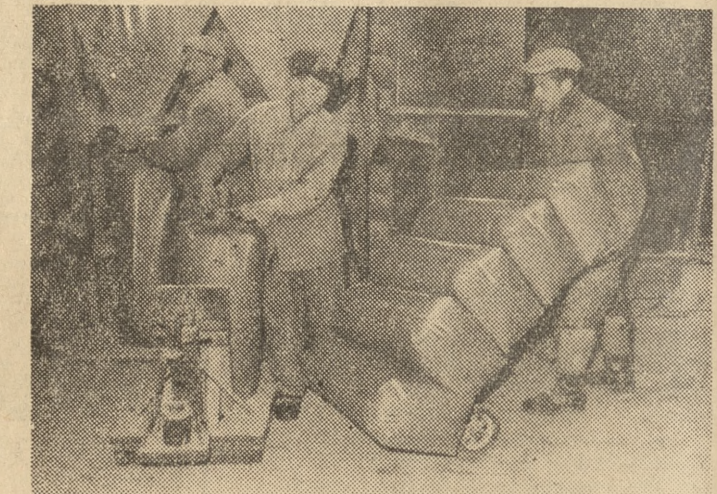
Noworoczny koncert rozrywkowy

Dyrekcja Wielkopolskiej
Symfonicznej Orkiestry Ob-
jazdowej w Poznaniu wystąpi
w tym miesiącu w Wolsztynie,
Koninie oraz Rogoźnie.

13 bm. „Noworoczny kon-
cert rozrywkowy” odbędzie
się w Wolsztynie. W koncer-
cie wystąpią artyści Opery
Poznańskiej: Bożena Karłow-
ska i Józef Przada oraz Or-
kiestra pod dyrykcją Zyg-
munta Mahlika. Słowo wią-
żące wygłosi Jacek Flur.

16 bm. najpiękniejsze melo-
die operetkowe m. in. Lehara
i Offenbacha oraz melodie
rozrywkowe usłyszą miesz-
kańcy Konina, a 20 bm. Ro-
goźna.

Tekst:
KAZIMIERZ JAŻWIECKI
Zdjęcia:
KAZIMIERZ PRZYCHODZKI



Na zdjęciu fragment małej
mieszalni w GS Strzałkowej. Ta
część automatu nazywa się do-
zownikiem, do którego transpor-
terami „spływa” mieszanka w
postaci gotowej do karmienia
inwentarza. Teraz tylko wypeł-
nić worki, zważyć i odstawić
ręcznym wózkiem do magazy-
nu. Zajmują się tymi czynnościami:
Zygmunt Microwski, Alfons
Skubaszewski i Czesław Kurzawa.

Z drugiej strony agregatu mie-
szalniczego, inna ekipa dostar-
cza „żer dla maszyny” — owe
komponenty, o których wspomina-
liśmy w tekście. Jak zapowiada
zarząd GS-u, wszystkie te ro-
boty będą w przyszłości zme-
chanizowane. Widok „boksów”
magazynowych, wypełnionych
workami surowca, świadczy naj-
lepiej, że ciągłość produkcji
jest zapewniona na długo. Po-
dobnie wygląda i w innych mie-
szalniach GS-owskich.

Kronika POZNANSKA

• Wydział Przemysłu Przy-
dium RN m. Poznania postanowił
w połowie tego roku otwo-
rzyć komisowy sklep sprzętu
zmechanizowanego (głównie
pralki i lodówki). Sklep mieścić
się będzie przy ul. Wrocław-
skiej.

• Kilka dni temu odbyło się
staraniem Klubu Ravensbrueck
spotkanie pod choinką b. wię-
niów politycznych obozów
koncentracyjnych m. in. Oświę-
cimskich. Spotkanie to należy już
do tradycji, gdyż w tym roku
zorganizowano szóstę z kolei.

• Niedawno nastąpiło otwar-
cie w Puszczykowie szkoły pod-
stawowej Tysiąclecia. Jest to już
drugi pomnik w powiecie po-
znańskim, wybudowany za spo-
łeczne zebrane pieniądze. Trze-
cia szkoła Tysiąclecia w tym po-
wiecie otwiera będzie w I po-
łowie tego roku w Kobylnicy.

• Od 4 bm. kontrolerzy miej-
skich środków komunikacyjnych
pobierają od pasażerów jada-
cych „na gapę” 30 zł. Taryfę
taka (poprzednio 10 zł) ustaliła
nowa uchwała Prezydium RN m.
Poznania z 20 grudnia ubr. —
i chyba jak najbardziej słusznie.

Sprostowanie

W notatce z dn. 3 bm. pt. „Przed
wyborem zawodu” zakradł się
błąd. M. Perliński jest kierowni-
kiem Wydziału Oświaty i Kultury
Prezydium PRN w Śremie, a nie
jak podaliśmy przewodniczącym
Powiatowej Komisji Planowania
Gospodarczego.